



**Policjantki
na dożynkach**

strona 2



**Miękkie lądowanie
byłego wójta**

Sławomir Czubacki

strona 22



Siatkarki Olimpij

strona 20



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
parczewska**

parczew.24wspolnota.pl

10 - 16 września 2024 r. ■ nr 37 (859) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Turniej singielek

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

PODEDWÓRZE

■

SIEMIEN

■

SOSNOWICA

Rekonstrukcja w ratuszu Jest nowy zastępca burmistrza. A gdzie trafił dotychczasowy?



**Radosław
Kozak**
nowy zastępca
burmistrza

STRONA 3

Nie rozwiązałem umowy
o pracę z Urzędem Mar-
szałkowskim, jestem na
urlopie bezpłatnym.

**Paweł
Kędracki**
burmistrz



W sierpniu Michał Bożym
złożył wniosek o odwo-
łanie ze stanowiska, a ja
się do tego przychyliłem.

**Bez zmian na
stanowisku
dyrektora
szkoły
w Dębowej
Kłodzie**

STRONA 22

**Minister
Czesław
Siekierski na
inauguracji
roku
szkolnego
w Jabłoni**



STRONA 23

Nowa atrakcja turystyczna! Epoka Lodowcowa w Krainie Rumianku

Głazy ze Skandynawii o polskich
imionach w gm. Podedwórze.



Przy powstaniu lapidarium kluczową rolę odegrała dr hab. prof. Maja
Górska-Zabielska z Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach,
która oznaczyła głazy i wykonała tablice informacyjne

STRONA 4

Będzie nowy plan dla terenu blisko centrum



Szykują miejsce
m.in. dla domków
jednorodzinnych.

STRONA 5

KUPUJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

REKLAMA

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.pl**Redaktor prowadzący**
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186**Dziennikarze**
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl**Skład**
Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski**Druk**
Seregni Printing Group S.A.**Księgowość:** tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE**POWIAT PARCZEWSKI****PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**MASZ
TEMAT?****ZADZWOŃ**
791 186 007

Policjanci wzięli udział w dożynkach powiatowych



Byli też przedstawiciele młodego pokolenia



Na dożynkach nie zabrakło parczewskich policjantek



Zabawa była udana



Można było nałożyć narko-gogle

Parczewscy policjanci uczestniczyli w dożynkach powiatowych w Gęsi. Była to doskonała okazja do zaprezentowania działań prewencyjno-profilaktycznych, jakie prowadzą na co dzień mundurowi.

- Policjanci mieli okazję spotkać się z osobami zamiesz-

kującymi powiat oraz gminę Jabłoń, na terenie której pełnią codzienną służbę. Policijne stoisko cieszyło się ogromnym zainteresowaniem bez względu na wiek. Funkcjonariuszki udzielały wszelkich wskazówek dotyczących szeroko pojętego bezpieczeństwa, a także aktualnych zasad rekrutacji do struktur policyjnych - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z parczewskiej policji.

Uczestnicy festynu mogli założyć narko-gogle i sprawdzić, jak zachowuje się człowiek po nadmiernej dawce narkotyków. Seniorów informowano m.in. o tym, co zrobić, by nie stać się ofiarą kradzieży metodą „na wnuczka”.

- Liczba osób odwiedzających policyjne stanowisko, świadczyła o dużym zainteresowaniu naszego społeczeństwa bezpieczeństwem i pokazała, że profi-

Seniorów informowano m.in. o tym, co zrobić, by nie stać się ofiarą kradzieży metodą „na wnuczka”

laktyczne działania policjantów w tym zakresie są pożądane i potrzebne - dodaje Borowik.

GR

CYTAT TYGODNIA

„Michał Bożym dalej będzie służył i współpracował z gminą Parczew, ale już na innej stopie, bo jako dyrektor w Zakładzie Usług Komunalnych”.

Paweł Kędracki, burmistrz
Czytaj na str. 3

Wasze komentarze

Najpiękniejsze wieńce powiatu parczewskiego...

Klaudia: Wszystkie są piękne. Podziwiam za wytrwałość i cierpliwość w ich robieniu.

Renata: Brawo i gratulacje dla Pań z Antopola. Zdolne kobiety.

Wiesława: Wszystkie wieńce nagrodzone czy też nie, to wiele godzin pracy wielu rąk. Wspaniale, że są w naszym rejonie tacy, którzy tradycję wicia wieńca dożynkowego podtrzymują.



Parczewskie wieńce w drodze na wystawę

LICZBA TYGODNIA

2 400 000

- tyle złotych będzie kosztowała przebudowa sceny na terenie parczewskiego MOSiR-u.

Czytaj na str. 3

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240**PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przejmowanie Ciepła, Odbiór.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Duża zmiana w parczewskim ratuszu. Jest nowy zastępca burmistrza

Radosław Kozak został nowym zastępcą burmistrza, a Michał Bożym odszedł do Zakładu Usług Komunalnych. Niespodziewana zmiana została wprowadzona w parczewskim ratuszu na początku września.

- Nastąpiła zmiana na stanowisku wiceburmistrza Parczewa. Podziękowaliśmy za owocną i ciężką pracę na rzecz gminy Parczew Michałowi Bożymowi. Na to stanowisko został powołany również doświadczony samorządowiec, dotychczasowy dyrektor Kancelarii Sejmiku Województwa Lubelskiego - Radosław Kozak. Jestem przekonany, że swoją ciężką pracą godnie zastąpi na tym stanowisku swojego poprzednika - poinformował burmistrz Paweł Kędracki.

Nowe wyzwania

Kędracki powiedział w rozmowie z nami, że po 18 latach



Radosław Kozak,
nowy zastępca burmistrza
Nie rozwiązałem umowy o pracę z Urzędem Marszałkowskim, jestem na urlopie bezpłatnym.

współpracy przed jego dotychczasowym zastępcą stają nowe wyzwania.

- W sierpniu Michał Bożym złożył wniosek o odwołanie ze stanowiska, a ja się do tego przychyliłem. Dalej będzie służył i współpracował z gminą Parczew, ale już na innej stopie, bo jako dyrektor w Zakładzie Usług Komunalnych - tłumaczy Kędracki, choć część naszych rozmówców twierdzi, że Bożym wcale nie chciał odejść z ratusza.

Burmistrz przypomniał, że 44-letni Bożym przez kilkanaście lat zasiadał w radzie nadzorczej spółki, więc wie, co się dzieje w firmie.

- Jestem przekonany, że poradzi sobie na tym stanowisku, gdyż jest jak najbardziej merytorycznie przygotowany do nowego wyzwania - zapewnił burmistrz.

Nowy zastępca burmistrza ma 40 lat, a w latach 2014-2018 był wójtem gminy Dębowa Kłoda. Startował w kwietniowych wyborach na wójta tej gminy, ale nie udało mu się wejść do drugiej tury (wybory ponownie wygrała Grażyna Lamczyk). Na Kozaka zgłaszały 383 osoby (20,34 proc.).

Dla mieszkającego w Parczewie Kozaka objęcie nowej pracy to dość korzystna zmiana. Dotychczasowa praca wiązała się z regularnymi, męczącymi dojazdami do Lublina.



Michał Bożym został dyrektorem w parczewskim ZUK

- Nie rozwiązałem umowy o pracę z Urzędem Marszałkowskim, jestem na urlopie bezpłatnym. Zakres moich nowych zadań reguluje regulamin organizacyjny, moje zadania będą tożsame z tymi realizowanymi przez pana Bożyma - powiedział w rozmowie z nami Kozak.

„10 srok za ogon”

Przypomnijmy, że w trakcie poprzedniej kadencji praca Michała Bożyma była krytykowana przez Mirosława Naumiuka, ówczesnego przewodniczącego Rady Miejskiej.

W 2022 r. przewodniczący zarzucił zastępcy burmistrza, niewłaściwy nadzór nad oświatą.



Paweł Kędracki, burmistrz

- Gdybym miał udzielać absolutorium za wykonanie budżetu zastępcy, to bym tego nie zrobił - przyznał, oceniając, że Bożymowi brakuje czasu, żeby należycie wykonywać obowiązki. - Zastępca burmistrza jest członkiem Rady Nadzorczej w Zakładzie Usług Komunalnych w Parczewie, co jest dla mnie zrozumiałe, ale nie rozumiem zasiadania w Radzie Nadzorczej w spółce w Garwolinie. W 2021 r. zastępca burmistrza zarobił tam 46 tysięcy złotych i nie wiem, czy ma czas na to, aby zajmować się zagadnieniami oświatowymi w naszej gminie - ocenił Naumiuk.

Przypomniał, że z Parczewa do Garwolina jest około 130 kilometrów.

Będzie współpracował z gminą

W sierpniu Michał Bożym złożył wniosek o odwołanie ze stanowiska, a ja się do tego przychyliłem. Dalej będzie służył i współpracował z gminą Parczew, ale już na innej stopie, bo jako dyrektor w Zakładzie Usług Komunalnych.

- Na pewno obowiązki związane z Radą Nadzorczą w Garwolinie wykonuje pan w czasie wolnym od pracy w naszym urzędzie, ale we znaki może dawać się zmęczenie. Jeżeli łapie się za ogon 10 srok, to w praktyce nie utrzyma się żadnej - ocenił. Z uwagami podnoszonymi przez Naumiuka nie zgadzał się Michał Bożym.

- Ustawa pozwala osobom, które mają uprawnienia Ministra Skarbu Państwa, na zasiadanie w maksymalnie dwóch Radach Nadzorczych i tak robię, ale jest to praca w weekendy i popołudniami - powiedział nam Bożym.

Grzegorz Rekiel

Burmistrz podpisał umowę na przebudowę sceny

Burmistrz Paweł Kędracki podpisał umowę na przebudowę sceny na terenie parczewskiego MOSiR-u. Kontrakt opiewa na ok. 2,4 mln zł.

Zakres inwestycji obejmuje m.in.: odłączenie od zasilania i demontaż instalacji elektrycznej; demontaż orynnowania i obróbek blacharskich; demontaż pokrycia dachowego z blachy trapezowej; demontaż istniejącej stalowej konstrukcji zadaszenia sceny; demontaż balustrad stalowych i krat okiennych; rozbiorę istniejących schodów wraz z fundamentami; skucie odpajających się tynków cementowo-wapiennych; rozbiorę opasek i chodników; odkopanie i osuszenie ścian zewnętrznych fundamentowych; wykonanie wykopów pod nowe fundamenty czy wykonanie nowych fundamentów.

Inne roboty

W planie jest też wykonanie nowych ścian fundamentowych; wykonanie murowanych ścian zewnętrznych, stropów i słupów żelbetonowych; wykonanie zadaszenia o konstrukcji stalowej; wykonanie pokrycia dachowego oraz orynnowania i obróbek blacharskich; wykonanie prac posadzkowych



Burmistrz Paweł Kędracki podpisał już umowę

i ocieplenia ścian; montaż balustrad; wykonanie prac wykończeniowych; wykonanie opasek, dojść i dojazdów z kostki brukowej.

2 200 000
- tyle zł zarezerwowała gmina Parczew

Zakres zadania obejmuje również: demontaż stolarki okiennej i drzwiowej; demontaż armatury sanitarnej; wyburzenie ścian działowych; wykonanie nowych otworów drzwiowych wraz z nadprożem stalowym; wybrukowanie

projektowanych ścian konstrukcyjnych i działowych; skucie istniejących płytek gresowych; skucie odpajających się tynków; wykonanie nowych posadzek; wykonanie nowych tynków w nowej części oraz naprawę istniejących.

Umowa podpisana

Do ogłoszonego przez gminę Parczew przetargu stanęły dwie firmy. Obie oferty przekraczały zarezerwowaną przez gminę Parczew kwotę ok. 2,2 mln zł. Urzędnicy zdecydowali się jednak dołożyć brakujące pieniądze i zamówienie trafiło do firmy Zakład Budow-

lano-Sprzętowy Jacek Krzysiak z Łęcznej, która zaproponowała ok. 2,4 mln zł.

Burmistrz Paweł Kędracki podpisał już umowę, a wszystko ma być gotowe w ciągu 11 miesięcy.

Do przetargu stanęła jeszcze spółka Pol-Bud Budownictwo z miejscowości Dys koło Lublina. Zaproponowała ok. 3,4 mln zł.

Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy brali pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc.), ale też okres gwarancji (40 proc.). Obie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena.

Grzegorz Rekiel

Groźny pożar w gminie Parczew

Dwie bele siana płonęły niedawno w miejscowości Laski.

- Działaliśmy wspólnie z kolegami z OSP Tyśmienica. Aby ugasić ogień, rozwinęliśmy bele i dokładnie przelaliśmy je wodą - relacjonują druhowie z OSP Laski, którzy pracowali na miejscu. Interweniowała też policja. Dla druhów z OSP Laski była to 20. interwencja w tym roku.

GR



Druhowie szybko uporali się z zagrożeniem

Plac zabaw oddany do użytku

Został już odnowiony plac zabaw na osiedlu Polna. Gmina Parczew zaprasza dzieci do zabawy.

GR



Dzieci mogą już korzystać z placu zabaw

Fot.Gmina Parczew

Szkolą się młodzi mleczarze

12 uczniów rozpoczęło naukę w technikum przetwórstwa mleczarskiego w Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej (powiat radzyński). W praktykach i zdobywaniu wiedzy praktycznej wspierać ich będzie Spółdzielca Mleczarnia Spomlek. Młodzi ludzie staną się przyszłymi specjalistami w przetwórstwie mleka, co jest odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników w tej dziedzinie.

Kierunek technikum przetwórstwa mleczarskiego został utworzony kilka lat temu w ścisłej współpracy ze Spółdzielczą Mleczarnią Spomlek z Radzyna Podlaskiego.

Partnerstwo to ma na celu stworzenie solidnych podstaw edukacyjnych i zawodowych dla młodzieży, która w przyszłości będzie mogła znaleźć zatrudnienie w mleczarniach. W dobie niedoboru wykwalifikowanych pracowników na rynku pracy jest to szczególnie istotne



Dzięki współpracy Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej i Spółdzielczej Mleczarni Spomlek młodzi ludzie mają przed sobą otwarte drzwi do kariery zawodowej w jednej z kluczowych gałęzi przemysłu rolno-spożywczego, co jest szansą na stabilną pracę w przyszłości

Spółdzielnia, mimo wdrażania nowoczesnych technologii i automatyzacji procesów produkcyjnych, wciąż potrzebuje kompetentnych specjalistów do obsługi zaawansowanych maszyn i urządzeń

przedsięwzięcie. Spółdzielnia, mimo wdrażania nowoczesnych technologii i automatyzacji procesów produkcyjnych, wciąż potrzebuje kompetentnych spe-



Podczas uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego Spółdzielnia Mleczarnia Spomlek wręczyła stypendia trzem najlepszym uczniom z technikum, wyróżniając ich za osiągnięcia i zaangażowanie w naukę

cialistów do obsługi zaawansowanych maszyn i urządzeń.

Zaangażowanie Spomleku w edukację młodzieży i tworzenie warunków do praktycznej

nauki zawodu podkreśla wagę tego przedsięwzięcia dla lokalnej społeczności. Celem szkoły i mleczarni jest kształcenie przyszłych pracowników, którzy nie

tylko zapełnią lukę na rynku pracy, ale także przyczynią się do dalszego rozwoju polskiego przemysłu mleczarskiego.

mm



Paweł Gaca,
prezes SM Spomlek
Praktyczne umiejętności

Kierunek technikum przetwórstwa mleczarskiego oferuje uczniom nie tylko teoretyczną wiedzę, ale przede wszystkim praktyczne umiejętności. Uczniowie regularnie odbywają praktyki zawodowe w naszej firmie, gdzie mają okazję zdobywać doświadczenie w realnych warunkach produkcyjnych, korzystając z wiedzy i wsparcia doświadczonych kadry pracowniczej. Dodatkowo uczniowie pełnoletni mają możliwość podejmowania pracy wakacyjnej w mleczarni, z czego chętnie korzystają, a co pozwala im na dalsze pogłębianie umiejętności oraz zdobywanie cennego doświadczenia zawodowego.

Epoka Lodowcowa w Krainie Rumianku

Gmina Podedwórze: Ośrodek Edukacji Regionalnej w Hołownie wzbogacił się o nową atrakcję. 24 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie Lapidarium Ziemia Parczewska w Epoce Lodowcowej.

Uroczystości rozpoczęły się od sesji naukowej, podczas której wygłoszono sześć referatów. Wszyscy mogli usłyszeć między innymi o przeszłości geologicznej ziemi parczewskiej, głazach narzutowych czy roślinności sprzed tysięcy lat.

Głównym celem spotkania było otwarcie lapidarium. Tworzy je pięć przewodnich eratyków (głaz narzutowy - fragment skały litej, przyniesiony przez lądolód), pochodzących ze Skandynawii, złożonych przez lądolód ok. 450 tys. lat temu.

Po sesji referatowej nastąpiło uroczyste otwarcie lapidarium i nadanie imion głazom i przy okazji uhonorowano ich odkrywców: „Głaz Katarzyna” (Katarzyna Pochocka-Szwarc), „Głaz Marcin” (Marcin Żarski), „Głaz Maja” (Maja Górską-Zabielską, która oznaczyła głazy), „Głaz Henryk” (Henryk



Przy powstaniu lapidarium kluczową rolę odegrała dr hab. prof. Maja Górską-Zabielska z Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, która oznaczyła głazy i wykonała tablice informacyjne

Ignaciuk, darczyńca głazów), „Głaz Tadeusz” (Tadeusz Kisiel, przewóz głazów).

Zwieńczeniem uroczystości była inscenizacja przedstawienia teatralnego „Szeptucha” w wykonaniu zespołu obrzędowego RUMENOK, występ kwartetu smyczkowego Amina z Lublina oraz występ zespołu ludowego Kalina z Jabłonia, a także dziecięcego chóru Jabłoneczka.

Celem lapidarium przy ośrodku edukacji regionalnej jest zachowanie i ochrona skandynawskich głazów narzutowych, będących milczącymi świadkami okresów lodowcowych.

Lapidarium głazowe powstało z inicjatywy dr Katarzyny Pochockiej-Szwarc i dr. Marcina Żarskiego



„Szeptucha” to tytuł przedstawienia, jakie można było obejrzeć tego dnia w Krainie Rumianku. Wystąpili w nim miejscowi artyści z zespołu obrzędowego RUMENOK

go - geologów z Państwowego Instytutu Geologicznego – PIB oraz prezeski Stowarzyszenia Ośrodka Edukacji Regionalnej „Kraina Rumianku” Gabrieli Bilkiewicz i wiceprezes Grażyny Łańcuckiej.

Lapidarium w Hołownie jest już na mapie Polski i w sieci pod poniższymi linkami:

maps.app.goo.gl/B6xRgDVXpAoeDwwXA?g_st=aw

ema



Uroczystości zaczęły się od sesji naukowej, podczas której wygłoszono sześć referatów:

Przesłość geologiczna Ziemi Parczewskiej - Katarzyna Pochocka-Szwarc, Marcin Żarski (PIG-PIB),

Głazy narzutowe - czy tylko niemi świadkowie epoki lodowcowej - Maja Górską-Zabielska (UJK),

Roślinność interglacjału mazowieckiego Polesia Zachodniego w świetle badań palinologicznych - Artur Górecki (UJ), Anna Hrynowiecka (PIG-PIB), Agnieszka Pidek (UMCS),

Ślady roślin kopalnych w stanowisku Podedwórze - Renata Stachowicz-Rybka, Sylwia Skoczyła-Sniaż, Krzysztof Stachowicz (Instytut Botaniki PAN w Krakowie),

Megafauna plejstocena w Polsce. Potencjał i perspektywy - Kamilla Pawłowska (UAM), wraz z prezentacją okazów kości mamuta i nosorożca będących własnością Muzeum PIG-PIB.

Ostatni referat wygłoszony został przez Lucjana Wołosę i poświęcony był sylwetce ojca - Aleksandra Wołosy, wybitnego artysty (rysunek i malarstwo) urodzonego w Hołownie.

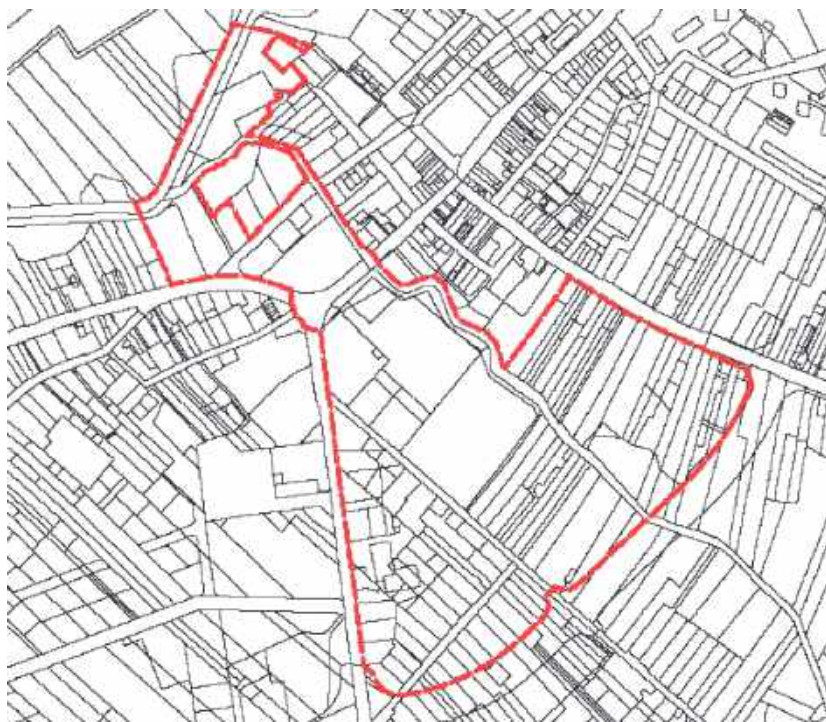
Będzie nowy plan zagospodarowania dla terenu blisko centrum

Parczew: Nowy plan zagospodarowania przestrzennego powstanie dla części terenów zlokalizowanych pomiędzy ulicami: Kościelną, Warszawską, Mickiewicza i al. Jana Pawła II. Uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu podjęła Rada Miejska w Parczewie.

Jak czytamy w tzw. analizie zasadności, obszar, dla którego ma być opracowany plan zagospodarowania przestrzennego, częściowo jest zainwestowany. W dotychczas obowiązującym planie na tym terenie obowiązywała tzw. strefa ograniczonego zainwestowania, uniemożliwiająca realizację zapisów planu.

Dopuszcza się też adaptację zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej

Zgodnie ze studium („konstytucja planistyczna” każdej gminy) na tym terenie



Chodzi o teren otoczony czerwoną obwódką

dopuszcza się „adaptację i realizację zabudowy usługowej, w ramach której istnieje możliwość lokalizacji funkcji mieszkaniowej w budynkach usługowych”. Dopuszcza się realizację usług: publicznych, komercyjnych, rzemiosła, usług sportu i rekreacji, turystyki, obiektów

i urządzeń obsługi komunikacji, dojazdów, parkingów, terenów zieleni itp. - Jako formę wzbogacającą przeznaczenia tych terenów dopuszcza się wydzielenie terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Dopuszcza się też adaptację zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej - czytamy.

Może powstać plaża?

Możliwa jest też lokalizacja np. plaży miejskiej, placu zabaw, amfiteatru lub muszli koncertowej z miejscami dla widzów, ławek, altan, szaleńców miejskich. Dopuszczona jest lokalizacja obiektów i urządzeń do aktywności fizycznej na świeżym powie-

trzu m.in. siłowni, skateparku, obiektów małej architektury. Ponadto w grę wchodzi realizacja bulwarów miejskich, placów miejskich, chodników, ścieżek rowerowych czy alejek.

Jako formę wzbogacającą przeznaczenia tych terenów dopuszcza się wydzielenie terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

Dopuszcza się „wydzielenie terenów usług publicznych, komercyjnych i rzemiosła, służących obsłudze mieszkańców” (szkoły, przedszkola, przychodnie, obiekty kultury, świątynie, urzędy, obiekty administracji, handlu, gastronomii, rzemiosła, sportu itp.). Mogą być także hotele, usługi ponadpodstawowe, obiekty instytucji naukowych, społecznych.

Możliwe jest wydzielenie terenów rekreacyjnych, obiektów sportowych, ogrodów, parków czy zieleńców.

Na obszarze objętym wpisem do rejestru zabytków, wykluczona jest zabudowa

zagrodowa, lokalizacja myjni samochodowych i stacji paliw.

Wniosek burmistrza

Wszczęcie procedury planistycznej nastąpiło na wniosek burmistrza. Ma to związek z planowaną realizacją inwestycji wpisanych do Gminnego Programu Rewitalizacji.

Jak czytamy w uzasadnieniu uchwały, „opracowanie planu miejscowego ma na celu dostosowanie treści zapisów ustaleń obowiązującego planu do aktualnych potrzeb lokalnej społeczności, umożliwiających realizację zamierzeń inwestycyjnych +na części terenów objętych programem rewitalizacji”. Po wejściu w życie spowoduje on utratę ważności dotychczas obowiązujących planów w części znajdującej się w granicach obszaru objętego uchwałą.

- Cel sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru był podyktowany koniecznością zaktualizowania lokalnych zasad zagospodarowania przestrzennego - czytamy.

Grzegorz Rekiel

Władze powiatu na uroczystej inauguracji roku szkolnego

Parczew: Uroczysta inauguracja roku szkolnego 2024/2025 została zorganizowana w szkołach prowadzonych przez samorząd powiatu parczewskiego.

W LO im. Mikołaja Kopernika samorząd reprezentowali starosta Janusz Hordejuk oraz przewodniczący Rady Powiatu w Parczewie - Janusz Zieliński.

Wicestarosta Artur Jaszczuk; przewodniczący Komisji Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych Rady Powiatu - Adam Wiśniewski oraz kierownik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych w Starostwie Powiatowym - Anna Ignatowicz odwiedzili Zespół Szkół im. Stanisława Staszica.

Z kolei członek Zarządu Powiatu - Rafał Sokołowski uczestniczył w uroczystej inauguracji roku szkolnego w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni.

Przypomnijmy, że dwie klasy pierwsze, do których będzie



Dla uczniów rozpoczęcie roku szkolnego jest ważnym wydarzeniem

chodzić około 50 osób, zostały uruchomione w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica (w poprzednim były cztery pierwsze klasy, wliczając szkołę branżową pierwszego stopnia).

- To niezły wynik, biorąc pod uwagę, że rok temu ósmą klasę skończyło na naszym terenie około 300 osób, a w tym roku o połowę mniej. Będziemy

kształcić uczniów na kierunkach technik-elektryk, technik pojazdów samochodowych, technik usług fryzjerskich oraz technik żywienia i usług gastronomicznych. Tradycyjnie przedmioty ogólne uczniowie mają razem, a przedmioty zawodowe - osobno - mówił Mirosław Kowalski, dyrektor ZS im. Staszica.

Dodał, że w szkole będzie nadal około 40 etatów nauczycielskich. W pierwszych klasach nie będzie realizowany przedmiot historia i terazniejszość, od przyszłego roku ma się pojawić przedmiot nauczanie obywatelskie.

Nowy rok szkolny to zmiana na stanowisku dyrektora Liceum Ogólnokształcącego

Przygotować młode osoby do wejścia na rynek pracy

W skali całej Polski ponad 6,6 mln dzieci i młodzieży rozpoczęło zajęcia dydaktyczno-wychowawcze w szkołach i przedszkolach. Minister edukacji Barbara Nowacka wzięła udział w ogólnopolskiej inauguracji roku szkolnego 2024/2025 w Mielcu. W swoim wystąpieniu podkreślała, że priorytetem działań podejmowanych przez MEN będzie rozwój nowoczesnych technologii oraz

wsparcie szkół prowadzących kształcenie w zawodach.

- Niezwykle ważne jest, by kierunki kształcenia w szkołach były przystosowane do wyzwań współczesnego świata. W najbliższym czasie MEN przeprowadzi szerokie konsultacje z różnymi środowiskami, w tym z pracodawcami, by jak najlepiej móc przygotowywać młode osoby do wejścia na rynek pracy - powiedziała Nowacka.

40 - tyle etatów nauczycielskich będzie w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica

im. Stanisława Staszica. Od lat dyrektorem parczewskiego liceum była 58-letnia Beata Tryniecka, która w niedawnym konkursie ogłoszonym przez Starostwo Powiatowe w Parczewie, nie ubiegała się o reelekcję.

W konkursie wpłynęła jedna oferta. Złożył ją Jerzy Świć, dotychczasowy wicedyrektor,

który został następcą Trynieckiej. Świć to nauczyciel informatyki ze sporym doświadczeniem. W parczewskim liceum pracuje od 1997 roku. Pełnienie funkcji dyrektora Świć objął 1 września. Został powołany na 5-letnią kadencję.

Grzegorz Rekiel

Sukces Milany w japońskim konkursie Toyoty



Milana Druljak ze swoją instruktorką - nauczycielką Tatyana Luchną oraz reprodukcją obrazu i symbolicznym „czekiem”

Nagrodę 3 tys. USD w międzynarodowym finale konkursu otrzymała Milana Solomija Druljak z Akademii Sztuk Plastycznych „Magia koloru” Białskiego Centrum Kultury.

Nastąpiło to w Japonii, gdzie zorganizowano drugi etap konkursu o zasięgu światowym „Dream Car 2024/17 Toyota Dream Car Art Contest”. Z 90 krajów wysłano tam 713 tys. prac „Maszyn Marzeń”, na jakie oczekiwał organizator konkursu, czyli marka Toyota.

Jak poinformowało Białskie Centrum Kultury, praca Milanki znalazła się wśród siedmiu najlepszych finalistów świata w swojej kategorii. 13-letnia Milana Druljak w pierwszym etapie konkursu w Polsce zdobyła trzecią nagrodę za swój wyjątkowy „Samochód czasu” i otrzymała cenny Samsung Galaxy Tab A9 + 5g 128GB. W Japonii w międzynarodowym etapie konkursu wśród 713 tysięcy uczestników była jedną z siedmiu najlepszych finalistek w swojej kategorii i otrzymała, jak zaznaczyliśmy, nagrodę 3 tys. dolarów. Młoda autorka nazwała swoją pracę „Samochód czasu”,

wymyśliła pojazd, który teleportuje się do dawnych czasów. – Obraz jest wyjątkowy, ponieważ jest wypełniony symbolicznymi obrazami: maszyną w kształcie smoka z głową Buddy. Koła to zegar z żółtawymi. W pobliżu widnieją delfiny, ryby, woda, stary dom, drzewo z łańcuchem, kot. Wszystkie te symbole zmieściły się na jednym obrazie, który został doceniony przez jury w Japonii – opisują na Facebooku instruktorki z BCK. Zaznaczają, iż to nie pierwszy raz młodzi reprezentanci Białskiego Centrum Kultury osiągają sukcesy w tym wyjątkowym i znanym na całym świecie konkursie Toyoty.

W 2018 r. Julia Hołownia zajęła III miejsce za „Samochód serowa Fantazja”, a wyróżnienie otrzymała Włada Vlasenko, która już w 2020 r. otrzymała pierwszą nagrodę za „Samochód Australia 2020”. W 2021 r. Joanna Witowska wywalczyła trzecią nagrodę. Bialscy finaliści tego konkursu są związani z Akademią Sztuk Plastycznych, gdzie są podopiecznymi Tatyany Luchny, instruktorki przybyłej przed kilkoma laty z Połtawy (Ukraina), gdzie była kierownikiem-projektantem działu artystycznego w Domu Kultury.

(Pim)

Konkurs upamiętniający Adama Trochimiuka

Białskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej organizuje już trzecią edycję Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego im. Adama Trochimiuka „Migawki z Podlasia”.

Ten konkurs powstał w hołdzie dla twórczości Adama Trochimiuka – dziennikarza, fotografa oraz współzałożycie-

la Fotoklubu Podlaskiego. Jego inicjatorem był Roman Laszuk – dziennikarz, który sfinalizował pomysł przy współpracy z Fotoklubem Podlaskim, Białskim Centrum Kultury i prezydentem miasta Biała Podlaska. Celem konkursu jest prezentacja i promocja fotografii jako uniwersalnego środka komunikacji kulturowej i międzyludzkiej oraz upamiętnienie twórczości fotoreportera Adama Trochimiuka. Honorowy patronat objęli prezydent Białej

Podlaskiej Michał Litwiniuk oraz starosta bialski Mariusz Filipiuk. Konkurs obejmuje trzy kategorie: I) dedykowaną uczestnikom do 18 roku życia, skupia się ona na fotografii wykonanej na terenie powiatów: bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego i łosickiego; II) przeznaczoną dla osób powyżej 18 roku życia, również koncentruje się na fotografii z tych samych terenów; III) - „Fotoreportaż” jest otwarta dla

wszystkich wiekowo i geograficznie, umożliwiając uczestnikom przesyłanie fotografii z całej Polski. Szczegóły dotyczące konkursu wraz z regulaminem znajdują się na stronie internetowej <https://trochimiuk.bck24.pl> Fotografie na konkurs należy nadsyłać za pośrednictwem formularza dostępnego na tej stronie BCK do 30 września.

(pim)

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca – mechanik, Biała Podl./Kociuk – Logistic	1	4 300,00 zł	u
Spedytor, Biała Podl./Kociuk – Logistic	1	4 300,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Biała Podl./OHP	1	4 00,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Mechanik, Horbów Kol./MULTON	1	4 300,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłusćciec		4 496,00 zł	z
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca w salonie meblowym, Biała Podl./DK	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	5 500,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podl./New Trans Solutions	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Terespol	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kodeń	0,59	2 554,54 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./UBIT	1	7 000,00 zł	u
Psycholog, Wisznice/Szpilowicz		70 zł/godz.	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Mleko - System	1	5 400,00 zł	u
Mechanik maszyn rolniczych, Parczew/Mleko - System	1	5 400,00 zł	u
Pomocnik szklarniowy, Parczew		28,1 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Jabłoń/SP	0,11	490,00 zł	u
Zastępca kierownika sklepu, Parczew/Agrostok	1	4 500,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej i monitoringu, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 200,00 zł	u
Stolarz, Sosnowica/IR – BUD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Parczew/ROLBUD	1	4 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik obsługi sklepu, Krasew	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Turów/Auto - Magik	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u

u - umowa o pracę

Podniosą opłatę za żłobek, ale rodzice zapłacą mniej. Jak to możliwe?

Miasto zmienia opłaty za żłobek, żeby skonsumować pieniądze z rządowego programu.

Radni zdecydowali o podwyższeniu opłaty w miejskim żłobku. Z dotychczasowych 700 zł wzrasta do 1500 zł. Nie oznacza to jednak podwyżki dla rodziców, a to za sprawą nowego świadczenia. „Aktywnie w żłobku”, bo o nim mowa, to program dofinansowania instytucjonalnej opieki dla maluchów. Zakłada, że państwo dopłaci do dziecka maksymalnie 1500 zł, ale nie więcej niż kwota ustalonej opłaty za żłobek. Co ważne - środki te nie są przekazywane rodzicom, ale wpłacane bezpośrednio do instytucji świadczącej opiekę.

Dlatego wiele samorządów, w tym łukowski, zdecydowały się na podniesienie opłaty, by skonsumować całą oferowaną przez program kwotę.

- Skutek finansowy podjęcia tej uchwały będzie taki, że zmniejszą się obciążenia dla budżetu miasta z tytułu prowadzenia naszej placówki. Skutek społeczny będzie również taki, że rodzice nie będą ponosić kosztów utrzymania swoich pociec w naszej miejskiej jednostce. Teraz jest to opłata na poziomie 700 zł, w wyniku podjęcia tej uchwały od października rodzice, którzy mają swoje dzieci w naszych żłobkach, nie będą tej opłaty ponosić - mówi burmistrz Piotr Płudowski.



Mateusz Popławski,
wiceburmistrz Łukowa:
Żłobek Miejski nr 1 w Łukowie nie jest jedynie placówką, gdzie „przechowuje się” dzieci, lecz miejscem, w którym nabierają one nowych umiejętności i rozwijają swoje zmysły. Żłobek realizuje innowacje pedagogiczne i uczy wielu rzeczy naszych małych mieszkańców. Zapewnienie odpowiedniej opieki nad maluchami jest ważne dla władz miasta, czego wyrazem są chociażby plany dotyczące budowy drugiej tego typu placówki, natomiast z drugiej strony musimy też patrzeć na koszty funkcjonowania żłobka.

Koszt ten sam, inne finansowanie

Koszt funkcjonowania miejskiego żłobka szacuje się na 1,4 mln zł. Przy dotychczasowym sposobie finansowania miasto dawało na ten cel blisko milion, a 400 tys. zł pochodziło z opłat rodziców. Przy nowym rozliczeniu blisko 900 tys. zł pochodzić będzie z „Aktywnie w żłobku”. Dla budżetu Łukowa oznacza to 460 tys. zł oszczędności. Rodzice natomiast z własnych pieniędzy nie będą musieli partycypować w tej opłacie. Jak podkreśla burmistrz, wdrożenie rządowego

świadczenia zmieni jedynie strukturę finansowania pobytu dzieci w żłobku, a nie faktyczny koszt funkcjonowania placówki.

- Koszt utrzymania jednego dziecka w naszym miejskim żłobku wynosi około 2430 zł miesięcznie. W tej cenie zawarte są koszty utrzymania budynku, opłaty za media, jak również wynagrodzenia dla kadry i możliwość podnoszenia kompetencji przez pracowników. Dotychczas na wspomnianą kwotę składały się wpłaty od rodziców bądź opiekunów dzieci w wysokości 700 zł miesięcznie, aczkolwiek w niektórych przypadkach było obniżać tę opłatę, pobierając świadczenie RKO lub 400+ ze środków rządowych - mówi Wspólnocie wiceburmistrz Mateusz Popławski.

Co w przyszłości?

Choć podwyżka opłat ma w założeniu nie dotknąć kieszeni rodziców, zaniepokoiła radnego Bartłomieja Bryka.

- Nie mamy pewności, że rząd z tego świadczenia nie wycofa się za rok, za dwa, bądź za trzy. Czy w przypadku wygaszenia tego programu bądź zmiany wysokości tego świadczenia wrócimy do poprzednich stawek, tak, aby nie zostawić tych rodziców na lodzie? - dzielił się wątpliwościami radny.

Burmistrz zachęcał jednak, by poruszać się w ramach tego, co jest teraz.

- Jeśli rzeczywiście te zmiany by nastąpiły i świadczenie zniknie, to oczywiście będziemy się nad tym pochylać i podejmować

Po stronie rodziców pozostają jedynie koszty wyżywienia, tj. 12 zł dziennie oraz dodatkowa opłata za pobyt dziecka przekraczający 10 godzin dziennie, w wysokości 25 zł za każdą rozpoczętą godzinę

wać decyzje. Natomiast, znając życie i dotychczasową historię różnego rodzaju świadczeń, trudno mi sobie wyobrazić, że to świadczenie zniknie. No ale cóż, moje wyobrażenia nie zawsze pokrywają się z rzeczywistością. Mam jednak nadzieję, że w tym przypadku tak się stanie - skomentował Płudowski.

Bon bez zmian

W związku z nowym sposobem rozliczania radny Marcin Mościcki dopytywał o dalsze losy lokalnego bonu żłobkowego. Ten, jak zapewnił naczelnik wydziału spraw społecznych, pozostaje bez zmian.

- Program „Łukowski Bon Żłobkowy” nadal będzie funkcjonował, tak samo jak funkcjonuje dotychczas, nic się nie zmienia. Ten program jest bowiem dedykowany do dzieci uczęszczających do żłobków niepublicznych - zapewnia Radosław Niewęglowski.

Ostatecznie wszyscy radni opowiedzieli za nową stawką za pobyt dziecka w miejskim żłobku.

red.

W Strzyżewie samochód uderzył w przydrożne drzewa. Jedno niemal wyrwane z korzeniami

POWIAT ŁUKOWSKI: Prawdopodobnie nadmierna prędkość powodem wypadku w Strzyżewie. Do akcji musiał włączyć się śmigłowiec.

Jak podaje policja, w środę, 4 września po godzinie 22.30 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu drogowym, do którego doszło w Strzyżewie. Ze zgłoszenia wynikało między innymi, że jego uczestnik wymaga po-



Mundurowi ustalili wstępnie, że kierujący Oplem Corsą 26-latek najprawdopodobniej właśnie na zakręcie jechał z nadmierną prędkością i dlatego stracił panowanie nad torem kierowanego pojazdu

mocy medycznej. Mundurowi ustalili wstępnie, że kierujący Oplem Corsą 26-latek najprawdopodobniej właśnie

na zakręcie jechał z nadmierną prędkością i dlatego stracił panowanie nad torem kierowanego pojazdu.

- Siła uderzenia była tak duża, że jedno z nich zostało częściowo „wyrwane z korzeniami”. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną wypadku mogła być nadmierna prędkość - informuje asp. szt. Marcin Józwik. - Pokrzywdzony młody mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala, a następnie śmigłowcem LPR do specjalistycznej placówki medycznej - dodaje.

Kierowca podróżował sam.

Ewa Jaszcza

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Mieczysław Bartniczuk 90 lat zm. 29 sierpnia, Leśna Podlaska	Leokadia Matysiuk 90 lat zm. 2 września, Żuki
Tomasz Szpura 50 lat zm. 29 sierpnia, Biała Podlaska	Sabina Janczarska 62 lata zm. 2 września, Warszawa
Ryszard Paszkowski 90 lat zm. 30 sierpnia, Biała Podlaska	Zofia Adamowicz 84 lata zm. 3 września, Przychody
Artur Woźniak 60 lat zm. 31 sierpnia, Kozły	Adam Nowakowski 74 lata zm. 4 września, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Radzyń Podlaski

Sławomir Paszkowski 64 lata zm. 23 sierpnia, Radzyń	Antoni Niestieruk 71 lat zm. 2 września, Radzyń
Krzysztof Zieniewicz zm. 26 sierpnia, Radzyń	Rafał Musiejuk 37 lat zm. 2 września, Kolembrody
Sławomir Milaniuk 52 lata zm. 30 sierpnia, Radzyń	Grażyna Musiejuk 69 lat zm. 3 września, Wołyn
Irena Michalak 72 lata zm. 31 sierpnia, Radzyń	Zbigniew Wysokinski 90 lat zm. 4 września, Gąsior

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Tadeusz Malesa 71 lat zm. 30 sierpnia, Łuków	Krystyna Conkała 91 lat zm. 4 września, Łuków
Ryszard Banach 73 lata zm. 1 września, Łuków	

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Piotr Olszewski 43 lata zm. 30 sierpnia, Komarówka Podl.	Aleksandra Romańczuk 81 lat zm. 2 września, Laski
Andrzej Woźniak 51 lat zm. 31 sierpnia, Parczew	Zofia Woźniak 90 lat zm. 5 września, Sosnowica

Tomasz Zbigniew Biernacki 45 lat
zm. 2 września,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Kierowca wypadł z samochodu na drogę

Poszkodowanych po wypadku opla szukał dron



W wyniku zdarzenia kierowca opla wypadł na drogę. Z poważnymi obrażeniami ciała został zabrany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Lublinie

POWIAT OPOLSKI: To bilans nocnego wypadku, do którego doszło w Przytykach.

- Kierujący opłem 28-latek z gminy Wilków w wyniku niedostosowania prędkości pojazdu do warunków panujących na drodze, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, uderzył w drzewo, a następnie w ogrodzenie – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

W opłu oprócz kierowcy znajdowało się jeszcze pięcioro pasażerów, w wieku od 16 do 46 lat. Byli to mieszkańcy gmin Wilków, Łaziska i Opole Lubelskie.

Poszukiwana dronem wyposażonym w kamerę termowizyjną rozpoczęły się po północy, gdy z miejsca wypadku odleciał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał najciężiej rannego. A był nim kierowca, który wypadł z samochodu na drogę. Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala w Lublinie.

Po godzinie trwających poszukiwań odnalezieni zostali pozostali uczestnicy wypadku.

- Dron namierzył trzy przemieszczające się osoby w miejscowości Budzyń, około kilometr od miejsca wypadku. Była to kobieta z dwoma małoletnimi. Osoby te miały na sobie ślady, które wskazywały na udział w zdarzeniu – informuje mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

”



mł. kpt. Stanisław Kamela,
KP PSP w Opolu Lubelskim

- Dron namierzył trzy przemieszczające się osoby w miejscowości Budzyń, około kilometra od miejsca wypadku

Wezwane zostały dwie kolejne karetki pogotowia, które zabrały zbiegłe osoby do szpitali. W sumie poszkodowanych w poniedziałkowym wypadku zostało pięć osób. Wszystkie trafiły do szpitali.

- Pasażerowie odnieśli obrażenia ciała niezagrażające ich życiu. Od kierowcy i innych uczestników zdarzenia została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Samochód dachował w polu. Dwie osoby w ciężkim stanie



Uczestnikami zdarzenia byli dwaj mężczyźni w wieku 35 i 49 lat będący mieszkańcami gminy Milejów

Łęczna: Do szpitala, w ciężkim stanie trafiło dwóch mężczyzn, którzy w poniedziałek (2 września) w nocy w Milejowie ulegli wypadkowi drogowemu.

- Zawiadamiający oświadczył, że jadąc drogą, zauważył w polach pojazd, którego uszkodzenia świadczyły, że kierujący prawdopodobnie dachował - informuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcz-

nej. - Funkcjonariusze ustalili, że uczestnikami zdarzenia byli dwaj mężczyźni w wieku 35 i 49 lat będący mieszkańcami gminy Milejów. Kierujący pojazdem marki Citroën z nieustalonych, jak dotąd, przyczyn zjechał z drogi w kierunku pól, gdzie dachował.

W wyniku tego zdarzenia dwaj mężczyźni w stanie ciężkim zostali przetransportowani do szpitala.

Joanna Niecko

46. rocznica koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy w „lubelskiej Częstochowie”

W pierwszą niedzielę września Wąwolnica staje się miejscem spotkania wielu pielgrzymów. Uroczystości trwały dwa dni.

Pierwszego dnia modlitwy rozpoczęły się od godz. 6.30 godzinkami. Pół godziny później odprawiono mszę św. w kaplicy Matki Bożej. Mszę św. odprawiono także w południe w Bazylice. Celebrował ją ks. bp Józef Wróbel. Wieczorem uczestnicy wysłuchali koncertu pieśni Maryjnych – Chóru i Orkiestry Jubileum oraz Apelu Jasnogórskiego, po czym procesja świateł przeszła do Kębła. W nocy modlił się Legion Maryi, Koło Przyjaciół Radia Maryja oraz Kółka Różańcowe. Najwięcej działo się w niedzielę. Poza godzinkami i mszą św. nastąpiło wprowadzenie cudownej figury Matki Bożej Kębelskiej na Plac Różańcowy. W samo południe w tym właśnie miejscu odprawiono sumę pontyfikalną, którą celebrowali: bp Stanisław Budzik, Metropolita Lubelski, abp Józef Michalik, bp Mieczysław Cisko oraz



Pogoda w Wąwolnicy dopisała. Tłumy wiernych zgromadziły się na Placu Różańcowym, aby uczestniczyć w sumie pontyfikalnej, która była odprawiana przez księży i biskupów

bp Adam Bab. Przed ołtarzem polowym stanęły wieńce dożynkowe wykonane przez koła gospodyń wiejskich. Porządku podczas uroczystości pilnowali harcerze oraz policjanci.

Dominik Kęsik



Przed ołtarzem polowym stanęły wieńce dożynkowe, przygotowane przez wiernych, w tym m.in. przez Koła Gospodyń Wiejskich z gm. Wąwolnica



Agnieszka i Maciej Zwierzchowsky z Puław

- Wydarzenie zostało przygotowane bardzo dobrze. Ja uczestniczę w pielgrzymkach od siedmiu lat. Lubię posłuchać zdania biskupów i autorytetów kościoła, więc to jest na plus - mówi pani Agnieszka. - Wydaje mi się, że było więcej ludzi niż w ubiegłym roku. Kazanie było w porządku, ale moim zdaniem trwało to za długo. Staram się tu być co roku. Uczestniczę od około 10 lat. Na początku przyjeżdżałem tu z moim tatą. Na pewno za rok się spotkamy - dodaje pan Maciej



Krzysztof Matusiak
z Białej Podlaskiej

Pielgrzymka mi się podobała. Można powiedzieć, że podczas mszy wyciszyłem się. Jestem po raz czwarty w Wąwolnicy. Miejsce jest dla mnie szczególne. Po raz pierwszy uczestniczyłem w 2021 r. i było super. Jak czas pozwoli, to za rok ponownie wezmę udział.



Marzena Kowalik
ze Świdnika

To była ciekawa pielgrzymka. Teraz po raz pierwszy uczestniczyłam jako żona. Pochodzimy z mężem ze Świdnika, więc mamy bardzo blisko i często odwiedzamy to Sanktuarium. Moje pierwsze wspomnienia z Wąwolnicą sięgają czasów, kiedy byłam po I Komunii Świętej, a potem już z rodziną. To miejsce, w którym można duchowo się napełnić i zresetować.

Europosłanka: Krzyczał do mnie: „Takich, jak ty, Wcisło, trzeba wybić”. Oskarżony: „Pytałem, co z tą Polską?”

W miniony czwartek (5 września) w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces 56-latk (mieszkańca powiatu lubelskiego) oskarżonego o atak na europosłankę, Martę Wcisło, do którego miało dojść niespełna rok temu na targu w Opolu Lubelskim.

Oskarżony chciał się dogadać

W sądzie stawili się zarówno pokrzywdzona, jak i oskarżony wraz ze swoimi adwokatami.

Oskarżony Adam H. (56 l.) ze swoim obrońcą wnioskowali o wyłączenie jawności rozprawy, jednak sędzia do wniosku się nie przychylił.

Adam H. wniósł także wniosek o możliwość postępowania medacyjnego, czyli zawarcia ugody poza sądem.

- Mój klient częściowo przyznaje się do winy i chciałby w jakiś sposób pokrzywdzonej zadośćuczynić. Rozmowy w tym zakresie były już prowadzone, nie zakończyły się one do dnia dzisiejszego. Jest jeden punkt ze strony pokrzywdzonej, na który mój klient nie wyraził zgody - wyjaśnia obrońca Adama H.

Nie wyraził na to zgody adwokat Marty Wcisło.

- Jest pewna kwestia, od której nie możemy odejść, tzn. nagranie publicznych przeprosin dla pani poseł, więc skoro tutaj nie ma z drugiej strony zgody na to, to w tym momencie (...) nie znajdziemy porozumienia - wyjaśnia.

- Skoro oskarżony miał odwagę publicznie mnie zaatakować, to powinien mieć odwagę publicznie mnie przeprosić - dodaje Marta Wcisło.

Adam H.: „Zadałem tylko dwa pytania i odszedłem”

Pierwszy wyjaśnienia w sprawie złożył oskarżony.

- Tamtego feralnego dnia pojechałem z żoną na zakupy... Były ulotki roznoszone. Podszedłem do pani Wcisło (...), spytałem: „co z tą Polską?” i w tym momencie dotknąłem ją tak dłonią - rozpoczął



Podczas konferencji prasowej Marta Wcisło prezentowała obrażenia, jakie miała odnieść podczas ataku na targu w Opolu Lubelskim

swoje wyjaśnienia mężczyzna oskarżony o atak na posłankę. - Spytałem jeszcze raz i odszedłem - dodaje, twierdząc, że nie szarpał Marty Wcisło, a całą sprawę starał się od razu załagodzić.

Mężczyzna oskarżony jest o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz o kierowanie gróźb pozbawienia życia w stronę Marty Wcisło. Jak dodał, w momencie zdarzenia nie wiedział, że trwa kampania wyborcza i po prostu chciał z - wtedy jeszcze posłanką - po prostu porozmawiać.

- Zadałem dwa pytania do pani i odszedłem od niej - dodaje oskarżony, mówiąc, że właśnie wtedy zaczęła się dyskusja i „nerwówka”. - Ubolewam nad tym, że w ogóle wyszła taka sytuacja, strasznie żałuję tego, co się stało. Ale, jak to mówią, mleko się wylało (...). Odbiło się to na mojej pracy, psychice, rodzinie. Przepraszam, że tak się stało, że ktoś cierpiał przeze mnie. Przepraszam za swoje czyny. Mam już nauczkę - kwituje oskarżony. Dodatkowo wyjaśnia, że od samego początku całą sprawę próbował załagodzić, a poza tym nie mówił, że coś komuś zrobi.

Marta Wcisło:
Jako osoba publiczna muszę zmierzyć się z hejtem i agresją, ale ten atak przekroczył wszelkie granice. Zostałam zwyzywana, uderzona w bark, złapana za ręce i potrząsana. Dla mnie najważniejsze jest, aby ten przypadek stał się jasnym przestępstwem - nie ma zgody na przemoc! Zawsze będę walczyć o prawdę, o uczciwość i o to, by agresja i przemoc były odpowiednio karane. Będę nazywała kłamstwo i obłudę po imieniu i nikt nie jest w stanie mnie zastraszyć! Sprawiedliwość zwycięży!

Oskarżony przeprosił też Martę Wcisło za to, jak tamtego dnia się zachował. Zaprzeczył, jakoby miał szarpać europosłankę.

Marta Wcisło: „Zobaczyłam sińce na swoich ramionach”

Jak mówi Marta Wcisło, we wrześniu ub.r. na targu w Opolu Lubelskim rozdawała swoje materiały wyborcze. Dodała, że tego dnia padały w jej stronę różne epitety, przezwiska i groźby, na które nie reagowała. W odległości kilku metrów od niej swoją kampanię wyborczą prowadził także Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego (PiS).

W pewnym momencie podbiegł do niej mężczyzna.

Chciał uspokoić mężczyznę. - Nieprawdą jest to, co mówi oskarżony, że tylko mnie dotknął. Nieprawdą jest, że chciał ze mną rozmawiać. On po prostu mnie zaatakował, chcąc zrobić mi krzywdę - mówi europosłanka, podkreślając, że z powodu poniesionych obrażeń musiała zrezygnować z niektórych swoich planów podczas kampanii wyborczej. Marta Wcisło po całym zajściu udała się do lekarza, który zalecił jej obdukcję i wizytę u specjalisty, która - jak wyjaśnia europosłanka - zakończyła się kilkutygodniową rehabilitacją i zażywaniem silnych leków przeciwbólowych. - Skoro miał odwagę zaatakować mnie publicznie, to tylko publicznie oczekuję przeprosin, które mają być informacją dla wszystkich innych agresorów, damskich bokserów, że nie ma zgody na takie zachowania - zaznacza Wcisło.

Świadkowie mieli różne zdania

Sąd przesłuchiwał też sześciu z ośmiu świadków. Jeden z nich się nie stawił, a jedna osoba będzie zeznawać podczas kolejnej rozprawy. - Z tego, co pamiętam, do pani Marty Wcisło podszedł pan, szarpnął ją za ramiona, coś krzyczał, ale teraz nie jestem w stanie odtworzyć szczegółów - mówi jeden ze świadków, na prośbę którego sędzia odczytał składowe rok temu zeznania. W sprawie w roli świadków wystąpiły także żona oraz starsza córka oskarżonego. Młodsza córka odmówiła składania zeznań. - Gdy wychodziliśmy z targu, dwóch mężczyzn i pani Marta Wcisło rozdawali ulotki. Mój mąż podszedł do pani Marty Wcisło, dotknął jej nadgarstka i puścił, przedtem jeszcze zapytał: „Co z tą Polską?” (...). Nie szarpał, nie kierował wulgarnych słów, nie wyzywał nikogo, po czym odszedł stamtąd. Któryś z panów zaczął mówić, że mój mąż jest głupi, nienormalny i trzeba nas wszystkich wybić. Oni zaczęli iść za nim i pytać: „Dlaczego uciekasz?” - mówi żona oskarżonego, która była świadkiem zdarzenia. - Jest mi niezmiernie przykro, że osoby, które są na takich stanowiskach, upokarzają normalną rodzinę (...). Kolejna rozprawa odbędzie się w połowie października.

Agnieszka Gołębiowska

Diler częstował innych narkotykami na imprezie

Lublin: Do tymczasowego aresztu trafił 21-latek. Na imprezie częstował innych narkotykami.



Łącznie na miejscu wywiadowcy zatrzymali sześć osób oraz zabezpieczyli ponad 170 g amfetaminy i mefedronu

W weekend (31 sierpnia - 1 września) dyżurny z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie otrzymał zgłoszenie o zakłócaniu ciszy nocnej w jednym z mieszkań w dzielnicy LSM.

- Na miejsce zostali skierowani wywiadowcy. Jak się okazało, znajdujące się tam osoby kompletnie nie spodziewały się wizyty policjantów. Funkcjonariusze nakryli uczestników imprezy podczas zażywania narkotyków. W sprawie zatrzymano sześć osób. Policjanci podczas przeszukania zabezpieczyli łącznie ponad 170 gramów amfetaminy i mefedronu - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Zatrzymani trafili na 4. Komisariat. Okazało się, że narkotyki należały do 21-latk, który na imprezie częstował uczestników spotkania. Mężczyzna usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości i nieodpłatnego udzielania narkotyków. Mieszkaniec powiatu lubelskiego został aresztowany na trzy miesiące.

Mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia.

Joanna Niecko

Chciał zainwestować w akcje. Miał go namawiać do tego prezydent

Lublin: 50 tys. zł stracił mężczyzna, który natrafił w internecie na ofertę zakupu akcji koncernu paliwowego.

- Znalazł w internecie ofertę inwestycyjną. Do zakupu akcji miał namawiać go prezydent. Osuścił zmanipulowali mężczyznę i nakłonił go do zainstalowania na własnym komputerze „zdalnego pulpitu”. Dzięki temu z konta zostały wyprowadzone oszczędności - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie lublinianin stracił 50 tys. zł.

Joanna Niecko

- W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy i nazywali go „black monkey” - wyjaśniała śledczym Rita C.

Transseksualna celebrytka R... stanęła przed lubelskim sądem. „Określali mnie mianem `chłopa`”

- Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób - powiedziała śledczym o zachowaniu trzech nastolatków z Ukrainy Rita C., znana jako celebrytka R... 43-latką jest oskarżona o to, że w Lublinie dopuściła się naruszenia nietykalności cielesnej oraz publicznego znieważenia z powodu przynależności narodowej.

Awantura w samym centrum Lublina

O ulicznej awanturze transseksualnej celebrytki znanej jako R..., do której doszło w Lublinie, rozpisowały się ogólnokrajowe media. Ta wzbudzająca kontrowersje osoba miała zaatakować na jednej z lubelskich ulic trójkę nastolatków z Ukrainy. Sprawa znalazła finał w sądzie.

W samym centrum Lublina, a dokładnie u zbiegu ulic 3 Maja i Radziwiłłowskiej, 14 lutego br. miało dojść do incydentu, w którym poszkodowani zostali trzej nastolatki z Ukrainy. Mieli oni zostać zaatakowani werbalnie i fizycznie właśnie przez Ritę C., znaną pod pseudonimem R...

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe w Lublinie. 43-letnia Rita C. odpowiada za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej.

Rita C.: „Sama jestem prześladowana”

Proces ruszył w poniedziałek, 2 września, w Sądzie Rejonowym

Lublin-Zachód w Lublinie. Rita C. stawiała się w sali rozpraw wraz ze swoim obrońcą. Nastolatków, którzy w sprawie występują w roli poszkodowanych, nie było w poniedziałek w sądzie.

43-latką wniosowała, by uniemożliwić przedstawicielom mediów możliwość nagrywania przebiegu procesu i wykonywania fotografii w sali rozpraw. Argumentowała, że w relacjach dotyczących sprawy była opisywana w sposób krzywdzący.

- Prawo do informacji publicznej jest prawem nadrzędnym. Sąd wyraża zgodę na rejestrowanie przebiegu rozprawy - zdecydowała sędzia Aleksandra Machel-Dzik.

Rita C. nie przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów. Stwierdziła, że na poniedziałkowej rozprawie nie będzie składać wyjaśnień. Odczytano więc to, co mówiła śledczym podczas przesłuchania. 43-latką opowiadała wtedy, że wybrała się w centrum Lublina na spacer ze swoim ówczesnym partnerem, czarnoskórym obywatel z Rwandy.

„Zaraz po wyjściu z apartamentu spotkaliśmy trzech wyrosniętych młodych mężczyzn. Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób. Określali mnie mianem „chłopa”, „dzi..a”, „transwestyta”. W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy

i nazywali go „black monkey”. Przy czym używali słów wulgarnych” - odczytano w poniedziałek w sądzie.

Ponadto, według tej relacji Rity C., została ona opluta w twarz.

„Gdy im powiedziałam, że dzwonię na policję, zaczęli uciekać. Śmiali się, nagrywali zdarzenie, które później bez mojej zgody wrzucili do internetu” - dodała w swoich wyjaśnieniach 43-latką.

Jak dodała w rozmowie ze śledczymi, według niej informacje, które portale zamieszczały po rozmowie z opiekunami tych nastolatków, spowodowały medialną nagonkę na Ritę C., a następnie postawienie jej zarzutów.

„Sama jestem osobą prześladowaną, aktywnie od zawsze wspieram mniejszości etniczne, seksualne, narodowościowe i religijne” - dodała.

Celebrytka i skandale

R... to internetowa celebrytka, jedna z najbardziej rozpoznawalnych osób transpłciowych w polskim show-biznesie. Pierwszy większy rozgłos uzyskała dzięki wystąpieniu w filmie dokumentalnym „I bóg stworzył transwestytę” w 2007 roku. Kilukrotnie było o niej głośno z powodu skandali, media podawały informacje o jej bliskich znajomościach m.in.

z byłym piłkarzem Radosławem Majdanem, rapperem Belmondo czy aktorem Sebastianem Fabijańskim.

Grała role teatralne, wielokrotnie gościła w programach telewizyjnych. Jak wynika z aktu oskarżenia, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest teatrologiem.

Kolejna rozprawa za kilka tygodni, wyjaśnienia mają wtedy złożyć wspomniani trzej ukraińscy nastolatki. Ricie R. grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Przelała ponad 100 tys. zł fałszywemu adoratorowi

W ten sposób została oszukana mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta uwierzyła, że mężczyzna, który kontaktuje się z nią przez internet, to amerykański żołnierz z fortuną na koncie.

Wszystko zaczęło się w lipcu tego roku. 48-latką poznała mężczyznę na TikToku. Przedstawił się jej jako amerykański żołnierz przebywający na misji w Iraku. Amant wmówił jej, że wkrótce przechodzi na emeryturę i otrzyma 3 miliony dolarów. Za te pieniądze chce kupić dom w Polsce i zamieszkać w nim z mieszkanką powiatu puławskiego. - Był

bardzo romantyczny i przekonujący. Tak bardzo, że gdy poprosił o pomoc finansową, 48-latką nie wahając się, wykonała przelew na wskazane przez niego konto. Pieniądze miały być przeznaczone na opłaty związane z emeryturą oraz procedurami związanymi z przeprowadzką do Polski - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. W sumie kobieta wykonała kilka przelewów na konto „Thomasa” na kwotę ponad 100 tys. zł. Gdy pieniądze się skończyły, adorator zerwał kontakt, a 48-latką za namową bliskiej osoby zgłosiła sprawę na policję.

Marta Pietroni

Udawał awarię samochodu, bo jechał na „podwójnym gazie”

1,3 promila alkoholu w organizmie miał kierowca dostawczaka, zatrzymany przez policję w Dąbrówce (gm. Kazimierz Dolny). Myślał, że symulując awarię auta, oszuka funkcjonariuszki i uniknie konsekwencji.

We wtorek (3 września) podczas akcji „Bezpieczna droga do szkoły” policyjne patrole czuwały nad bezpieczeństwem uczniów w okolicach szkół i przedszkoli. W Dąbrówce policjantka dała sygnał do zatrzymania się dostawczemu mercedesowi. Kierowca, zamiast zatrzymać się zwyczajowo

tuż przy radiowozie lub wskazanym przez funkcjonariuszkę miejscu, zatrzymał się wcześniej. - Z samochodu wysiadło trzech mężczyzn, którzy zaczęli symulować awarię samochodu, po czym zamienili się miejscami - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Wkrótce okazało się, czemu służyły te zabiegi. - Faktyczny kierujący, 33-latek z Puław, był nietrzeźwy - miał 1,3 promila alkoholu w organizmie. Obawiając się konsekwencji prawnych, wpadł na pomysł zamiany z trzeźwym kolegą, który z kolei twierdził, że nie miał świadomości co do stanu kierowcy - wyjaśnia kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Tragiczny wypadek pod Nałęczowem. Nie żyje starszy mężczyzna

74-latek jadący volkswagenem nie zatrzymał się na STOP-ie. W jego samochód uderzyła skoda, która jechała nieoddaną jeszcze do użytku obwodnicą Nałęczowa. Mężczyzna zginął na miejscu, a pięć osób trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątkowy poranek (6 września) w miejscowości Strzelce w gminie



Skoda jechała nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa. Droga jeszcze nie została oddana do użytku

nie Nałęczów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 74-letni mieszkaniec gminy Garbów jechał volkswagenem transporterem drogą w kierunku Czesławic. Na skrzyżowaniu z nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa nie dostosował się do ustawionego tam znaku STOP. W tym samym czasie nadjechała skoda poruszająca się w kierunku Lublina, którą kierował 39-latek z powiatu ryckiego. Razem z nim autem podróżowała kobieta i trójka dzieci.

Niestety doszło do zderzenia, w wyniku którego 74-letni kierowca volkswagena wypadł z pojazdu przez przednią szybę. Mimo podjętej reanimacji starszy mężczyzna zmarł na miejscu. Pozostali uczestnicy wypadku zostali przetransportowani do szpitala, w tym jedno z dzieci śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Decyzją prokuratora ciało 74-latką zostało przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie.

Jak informuje Kamila Grzywaczewska, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie, obwodnica Nałęczowa, którą poruszała się skoda, jeszcze nie została odebrana i oddana do użytku, a kierowcy nie mogą z niej korzystać. Zarządcą drogi w dalszym ciągu jest wykonawca inwestycji - firma Strabag.

Marta Pietroni

REG

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie

Czy zabójca komornik Ewy Kochańskiej był poczytalny? Dopuszczono opinię uzupełniającą biegłych psychiatrów

Wtargnął do biura komornik Ewy Kochańskiej w centrum Łukowa, a potem zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem. 44-letniemu Karolowi M. grozi dożywocie. Jego proces toczy się za zamkniętymi drzwiami. Wiemy natomiast, na jakim etapie jest sprawa.

Osierociła dwójkę dzieci

To była zbrodnia, która wstrząsnęła nie tylko powiatem łukowskim, ale i całą Polską. Głośno było o niej we wszystkich największych mediach w kraju, szczególnie dotknięte były nią osoby związane ze środowiskiem komorniczym. Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim. Przed godziną trzynastą 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem ko-

ornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch. Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Ofiara niewybaczalnej agresji

Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków. - Ewa Kochańska stała się ofiarą niewytłumaczalnej i niewybaczalnej agresji ze strony jednego z dłużników - napisano na stronie Krajowej Rady Komorniczej. Urna z prochami komornik została pochowana na cmentarzu



44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata miał skupić się na komornik Ewie Kochańskiej

parafialnym w Adamowie. Żegnały ją setki ludzi. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę.

Kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała

Śledztwo zakończyło się postawieniem Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, szeregu zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała. - Działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zabił wykonując zawód komornika pokrzywdzoną oraz dopuścił się wobec niej czynnej napaści podczas i w związku z pełnieniem

prokurator Agnieszka Kępka
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Karol M. działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku komorników

sędzia Agnieszka Karłowicz
Sąd Okręgowy w Siedlcach
Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwanie świadkowie

przez nią obowiązków służbowych zadając jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne okolice ciała. Działal w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zarzutów jest więcej. Dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik.

Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Psychiatrzy dodatkowo analizują oskarżonego

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. Karol M. został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów.

Na początku rozprawy pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wystąpił o wyłączenie jawności procesu. Decyzję tę poparł adwokat Karola M., argumentując konieczność ochrony tajemnicy zawodowej lekarzy oraz zachowania dóbr osobistych. Sąd przychylił się do tej propozycji.

- Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy - tłumaczyła sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk.

Jak wskazuje rzecznik SO w Siedlcach, w sprawie wyznaczono dziesięć terminów rozpraw. - Nie wszystkie jednak się odbyły, a to z uwagi na problemy zdrowotne sędziego referenta - wyjaśnia sędzia Agnieszka Karłowicz. Proces trwa, kolejne terminy rozpraw wyznaczono we wrześniu i październiku.

- Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwanie świadkowie - zaznacza sędzia Agnieszka Karłowicz.

Jak wskazywała prokuratura na etapie przesłuchania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest teraz dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach.

- W sprawie dopuszczono dowód z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy psychiatrów - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz. Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności.

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

30-latek nie chciał dobrowolnie poddać się karze Potyczka w urzędzie. Oskarżony mieszkaniec: Nie uderzyłem z bara wójta

POWIAT OPOLSKI: Przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces 30-latka z Chodla, którego prokuratura oskarżyła o znieważenie i naruszenie nietykalności fizycznej byłego wójta tej gminy.

O sprawie informowaliśmy kilka miesięcy temu, w lutym br. Gdy po zawiadomieniu złożonym przez ówczesną wicewójt gminy Chodel zajęła się tym policja. Postępowanie prowadzone było w kierunku znieważenia ówczesnego wójta.

Nie przyznaje się do winy

Zakończyło się prokuratorskimi zarzutami i skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko mieszkańcowi Chodla.

W minioną środę przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces. Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni mężczyzna. Pojawił się też były wójt i świadkowie - kilku urzędników i radnych.

Mieszkaniec Chodla oskarżony został o to, że działając w krótkich odstępach czasu i wykonując z góry powzięty zamiar, znieważał funkcjonariusza pub-

Były wójt gminy Chodel
- Na początku przychodził jako kolega, sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie

licznego - wójta gminy Chodel w związku z pełnieniem przez niego funkcji oraz naruszył jego nietykalność cielesną. Znieważenie miało polegać wyzywaniu w urzędzie wójta wulgarnymi słowami. Z kolei naruszenie nietykalności cielesnej na uderzeniu wójta barkiem w jego ramię.

30-latek w sądzie nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie chciał dobrowolnie poddać się karze. Składał natomiast wyjaśnienia i odpowiadał na pytania sądu i prokuratora.

- Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta. Na korytarzu nie doszło do spotkania z wójtem, nie doszło do kontaktu fizycznego - ani celowego, ani przypadkowego - mówił na sali sądowej mieszkaniec Chodla.

Twierdził, że do urzędu przychodził zawsze z kimś, a rozmowy z wójtem prowadzone były

w drzwiach do jego gabinetu. Mówił o czterech wizytach.

- Wójt śmiał się w oczy. Był bardzo pewny siebie. Ja też się śmiałem, jak on tak się zachowywał. Były podniesione głosy. Nigdy nie padały wulgaryzmy. To były przekomarzania - przekonywał sąd 30-latek.

Był częstym bywalcem w urzędzie

Były wójt obecnie jest rolnikiem. W sądzie 43-latek mówił o częstszych wizytach oskarżonego w urzędzie, przynajmniej raz w tygodniu. I spotkaniach, które miały mieć miejsce w jego gabinecie. Jak przyznał z czasem, jego cierpliwość i gościnność przybrała inną formę.

- Od samego początku był częstym bywalcem w urzędzie. Na początku przychodził jako kolega, można powiedzieć - sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił

Oskarżony 30-latek z Chodla
- Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta

poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie, tak to można nazwać - zeznawał były chodelski samorządowiec.

Początkowo nie wiedział, skąd ta zemsta. Później doszedł do wniosku, może mieć związek ze sprawą zatrzymania oskarżonego przez jego brata, który jest policjantem.

Do znieważenia wójta miało dojść czterokrotnie. Były wójt opisał w sądzie też, jak doszło do uderzenia go w ramię. Z oskarżonym spotkali się na korytarzu urzędu.

- Przechodząc korytarzem, drogę zastawił mi pan Krystian K., wymuszając na mnie zejście pod ścianę. Kiedy się nie odsunąłem, uderzył mnie barkiem. Myślę, że o było umyślne działanie. Patrząc na spojrzenie, sposób zachowania, nie wyglądało to na przypadkowe - relacjonował ex wójt.

43-latek nie doznał większych obrażeń. I nie korzystał z pomocy medycznej.

Urzędniczki: Boimy się go

Na pierwszej rozprawie zeznawali świadkowie, czworo urzędników i dwie radne. Mówili o nagannym zachowaniu oskarżonego w urzędzie - nękanii, bezpodstawnym oskarżaniu, celowym zakłócaniu pracy urzędu, trzaskaniu drzwiami, wyłączaniu światła oraz rozkręcaniu kranów z wodą.

Urzędniczki i radne zeznawały, że boją się 30-latka. Jedna twierdziła, że została uderzona z barkiem przez oskarżonego, druga, że dostała pustą plastikową butelkę.

Po zeznaniach sekretarki sąd z urzędu postanowił zawiadomić prokuraturę o możliwości popełnienia przez 30-latka kolejnego przestępstwa. Tym razem dotyczącego wywierania wpływu na świadka procesu.

Kolejna rozprawa zaplanowana jest na 14 października. Przesłuchana ma zostać jeszcze w charakterze świadka była przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Twierdzi, że walczył z układem

Oskarżony całą sprawę traktował jako próbę zastraszenia i zamknięcia ust przez ówczesnego wójta. Przyznaje, że kłopotów spodziewał się. Twierdzi, że tak się kończy walka z systemem. Od samego początku nie miał sobie nic do zarzucenia.

Mieszkaniec Chodla bliżej zaczął interesować się działalnością gminy, wójta i jego urzędników ponad rok temu. A stało się to po tym, jak wójt nie zgodził się na powołanie zarządu komisarycznego we wspólnocie gruntowej wsi Chodel. Przedmiotem jego zainteresowania było to, jak funkcjonowała pod rządami poprzedniego włodarza gminy wspólnota gruntowa i Ochotnicza Straż Pożarna w Chodlu. Jak twierdził, ma społeczny mandat do takiego działania.

30-latek jako jeden z nielicznych przychodził na posiedzenia komisji i sesje Rady Gminy w Chodlu. I wnioskował do urzędu o udostępnianie różnych dokumentów.

Agnieszka Ciekot - Hunek

- Najtrudniejsza decyzja, gdy byłem pełnomocnikiem partii, była ta dotycząca powiatu lubartowskiego – mówi poseł Prawa i Sprawiedliwości

Łuków: Szustek i Koziół to dobry tandem. Lubartów: Kardasz i Sławewski uspokoił powiat. Puławy? Nie dopuściłbym do utraty władzy

- Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą same głosy wyborców naszej partii – mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP z Ziemi Łukowskiej.

W Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła sprawozdanie komitetu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, co oznacza obcięcie znacznych funduszy przysługujących dotychczas partii. Jak Pan odbiera taką decyzję?

- Według mnie to decyzja stricte polityczna. Gdyby taką równą miarę stosować do wszystkich komitetów wyborczych, to należałoby odrzucić sprawozdania wszystkich komitetów. Tak restrykcyjne podejście do jednego z komitetów jest niesprawiedliwe, a przede wszystkim niezgodne z prawem. Tak, jak zapowiedział prezes Jarosław Kaczyński, odwołamy się od tej decyzji PKW, bo jest droga odwoławcza. Obywatele widzą tę niesprawiedliwość i na apel o wpłaty na wsparcie PiS tych wkład dokonują. Zebrano już ponad 3 mln zł, pieniądze wpłacają nie tylko kadrowi członkowie partii, ale też po prostu „zwykli” obywatele naszego kraju. Należą im się za to serdeczne podziękowania i jednocześnie prosimy o dalsze wsparcie. Mamy do czynienia z zemstą.

Dziś mamy sytuację nierównowagi medialnej, bo media w większości są w rękach rządzących. Dla opozycji pozostały Telewizja TRWAM, wzmacniająca się Telewizja Republika oraz tworząca, raczkująca telewizja w Polsce24.pl. Dodajmy do tego przewagę w mediach społecznościowych, bo przecież firma META, właściciel Facebooka i Instagrama, wsparła Campus Polska, więc jasno opowiada się po jednej stronie. Więc jak walczyć w kampanii prezydenckiej mając ograniczone środki? Druga strona ma środki rządowe, media tak zwane w publiczne, wspierającą telewizję TVN. Kandydatowi PiS-u, ale także innym partii prawniczym, będzie bardzo trudno walczyć z kandydatem Platformy Obywatelskiej lub innych partii tworzących koalicję 13 grudnia.

W Co, jeśli odwołanie PiS-u od decyzji PKW nie przyniesie skutku?

- Pamiętam czasy, gdy Prawo i Sprawiedliwość nie miało tak dużej subwencji, było partią, która wchodziła wtedy do parlamentu. Będzie trzeba zmienić styl zarządzania partią, ograniczyć pewną działalność i przenieść ciężar odpowiedzialności na struktury powiatowe PiS i na nich oprzeć kampanię prezydencką. PiS jest obecny w zasadzie we wszystkich miastach i powiatach w Polsce. Nie będzie wielkich, doskonałych zorganizowanych konwencji, których zazdrościła nam nawet PO, a zamiast tego potrzeba nam będzie większej kreatywności. Partia będzie musiała się też w większej mierze oprzeć na posłach i senatorach. Przede wszystkim jednak PiS będzie musiał się oprzeć na dobrej współpracy z wyborcami, przekazanie informacji innych niż te, które będą publikowane w mediach głównego nurtu, będących dzisiaj pod kontrolą rządzących.

W Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował o wpłaty na wsparcie partii. Wy, jako członkowie PiS, macie obowiązek regularnych wpłat?

- PiS jako partia ma ustalone

wysokości składek w rozróżnieniu m.in. na szeregowych członków, członków funkcyjnych jak na przykład starosta czy parlamentarzystów, którzy wpłacają składki na klub PiS. Prezes Kaczyński na ostatniej konferencji zapowiedział, że teraz parlamentarzyści będą wpłacać po 1 tys. zł miesięcznie na wsparcie partii. Myślę, że większość parlamentarzystów tej decyzji się podporządkuje. Oczywiście, wolelibyśmy, żeby partia zgodnie z przepisami prawa była finansowana tak, jak inne partie, jak to było dotychczas. Niemniej, na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję.

W Jeszcze do niedawna był Pan pełnomocnikiem PiS w regionie puławskim obejmującym pięć powiatów: lubartowski, łukowski, puławski, rycki i opolski. Co się w tej kwestii zmieniło?

- Nie chcę oceniać pomysłu powołania stu pełnomocników, bo wprowadzał go zarząd PiS. To się zmieniło jeszcze przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, gdy powrócono do systemu pełnomocników obejmujących swoim zasięgiem całe województwa. Powstały zarządy wojewódzkie, na czele naszego wojewódzkiego zarządu stanął poseł Przemysław Czarnek. W skład zarządu województwa wchodzi wszyscy posłowie PiS z danego regionu. Do współpracy, na funkcję zastępcy, przy okręgu nr 6 Przemysław Czarnek dobrał posła Michała Moskale. Zastępcą szefa zarządu na okręg nr 7 został poseł Dariusz Stefaniuk. To ma zostać jednak zmienione najprawdopodobniej jeszcze we wrześniu, gdy przywrócony zostanie podział na okręgi, jak przy wyborach do Sejmu RP, czyli województwo lubelskie zostanie podzielone na dwa okręgi, na czele których staną dwaj pełnomocnicy PiS. Moim zdaniem obie reformy okazały się błędne, skoro wracamy do dawnego systemu podziału.

W Jakby Pan podsumował ten okres, w którym pełnił Pan funkcję pełnomocnika PiS?

- To był dla mnie bardzo dobry czas, bo musiałem popracować na działce, która do tej pory była mi obca - dotychczas nie zarządzałem bowiem strukturami partyjnymi. To dla mnie świetne doświadczenie i ciekawe wspomnienia. Podstawowa zaleta jest taka, że pełnomocnik

Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy w tym powiecie

był bliżej struktur powiatowych. Sam pan dobrze wie, ile czasu spędziłem w powiecie lubartowskim, puławskim, opolskim czy ryckim oraz łukowskim. Poznałem wielu bardzo fajnych działaczy, samorządowców. To były godziny rozmów, bo taki mam system zarządzania, że najpierw są długie rozmowy, a dopiero później podejmowałem taką twardą, męską decyzję, a nie odwrotnie. W związku ze zmianą systemu i powołaniem jednego pełnomocnika na całe województwo, mam teraz mniej obowiązków i więcej czasu dla moich wyborców, na rozmowy z mieszkańcami. Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy puławskim, gdzie jako PiS wygraliśmy wybory do Rady Powiatu, a następnie w wyniku przejścia jednego z radnych do innego obozu ta władza została przez nas utracona.

W Która z tych decyzji, o których Pan wspomina, była najtrudniejsza do podjęcia?

- Jedną z moich najtrudniejszych decyzji podjętych w tym okresie była ta, dotycząca zmiany pełnomocnika PiS w powiecie lubartowskim (z Ewy Zybali na Andrzeja Kardasza - przyp. red.), co było związane z lobbowaniem za kandydaturą pana Tomasza Marzędy na starostę lubartowskiego. To przyniosło efekty, bo PiS wygrał samodzielnie kolejne wybory do Rady Powiatu Lubartowskiego. Andrzejowi Kardaszowi wiele osób w tej pracy pomagało, ale było też sporo ludzi, którzy przeszkadzało. Również z prawicy. Mam na myśli tutaj komitet wyborczy, który powołała była starosta z PiS Ewa Zybala oraz komitet, na czele którego stał samorządowiec Józef Gruszczyk. Oboje ponieśli klęskę w wyborach do rady powiatu. Tymczasem ludzie, na których postawił pan Andrzej Kardasz, ustabilizowali politycznie powiat lubartowski, który swego czasu był jak rozbujały okręt na wzburzonym morzu. Należało to uspokoić. Dzisiaj takim dobrym kapita-

nem tego powiatu są starosta Jan Sławewski, przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kardasz i cały Zarząd Powiatu wybrany w takim składzie, który gwarantuje spokój i stabilizację w codziennej pracy powiatu dla dobra mieszkańców.

W Jaka jest Pana ocena siły PiS w powiecie łukowskim, a więc na terenie, z którego się Pan wywodzi?

- W moim powiecie zabrakło PiS-owi jednego mandatu do tego, by tak jak w powiecie lubartowskim rządzić samodzielnie. Kolejną kadencję sprawujemy władzę z lokalnym stowarzyszeniem Przymierze dla Ziemi Łukowskiej. Starostą jest doświadczony samorządowiec, w przeszłości burmistrz Łukowa, Dariusz Szustek. Wicestarostą jest natomiast Janusz Koziół z Przymierza, jeden z najbardziej doświadczonych samorządowców w powiecie łukowskim, w przeszłości starosta i sekretarz powiatu łukowskiego. To jest dobry tandem. Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS, zyskując olbrzymie pieniądze na wiele zadań, na przykład strzelnicę w Radoryżu Smolanym, budowy dróg czy remonty szpitala. To są kilkudziesięciomilionowe inwestycje.

Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS

W Wielkimi krokami zbliżają się przyszłoroczne wybory prezydenckie. Kto będzie kandydatem PiS na prezydenta?

- Jeśli chodzi o oficjalną decyzję, pyta pan nieodpowiednią osobę. Mogę natomiast podzielić się swoimi spostrzeżeniami co do tego, kto byłby według mnie dobrym kandydatem. Jestem zdania, że kandydatką PiS na prezydenta może być również kobieta. Przecież niegdyś w Wielkiej Brytanii świetnym premierem na trudne czasy była właśnie kobieta, czyli Margaret Thatcher. Gdybyśmy znaleźli polską Margaret Thatcher, to dlaczego nie? Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Żeby wygrać wybory na prezydenta Polski trzeba uzyskać co najmniej 50 proc. głosów wyborców plus jeden. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą

same głosy wyborców naszej partii. Gdyby to ode mnie zależało, to szukałbym kandydata w środowisku spoza struktur PiS, być może w środowiskach naukowych, wśród osób, które mają określone poglądy, ale nie są stricte związane z partią. Dwukrotnie PiS ogłaszał już kandydatów na prezydenta 11 listopada, być może w tym roku zdecydujemy się na to wcześniej, żeby wydłużyć kampanię i zyskać więcej czasu na wypromowanie wybranej przez PiS osoby. Jest już gielda nazwisk potencjalnych kandydatów PiS na prezydenta Polski i są to znaczne nazwiska. Na przykład posła Zbigniewa Boguckiego czy europosła Tobiasza Bocheńskiego, swoją kandydaturę sam zgłosił też europoseł Dominik Tarczyński.

W Co z ewentualną kandydaturą byłego premiera Mateusza Morawieckiego?

- Ja bym tę kandydaturę bardzo poważnie rozważył, pomimo wielu ataków na osoby związane z premierem Mateuszem Morawieckim, co wskazuje na to, że przez partie z drugiej strony sceny politycznej jest on postrzegany jako duże zagrożenie w kontekście wyborów prezydenckich. Tak trudnej kadencji, jaką miał premier Morawiecki - mam na myśli pandemię COVID 19, pełnoskalową wojnę z naszą wschodnią granicą i rozchwywanie gospodarcze - w tych ponad 30 latach od momentu odzyskania demokracji nie miał żaden polski premier. A my ten okres przeszliśmy prawie że suchą stopą.

W Ma Pan swojego faworyta wśród tych kandydatów?

- Moim pierwszym kandydatem jest premier Mateusz Morawiecki. Jeśli jednak będą uzasadnione obawy, że może on nie uzyskać wystarczającego poparcia do wygrania wyborów, to wolalbym, żeby to była osoba spoza kręgu partyjnego. Jednym z nazwisk, które pojawiły się na wspomnianej gieldzie potencjalnych kandydatów PiS, jest Jacek Siewiera - szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. To lekarz, wojskowy, prawnik. Do tego umiejętnie łączy różne środowiska, bo musi łączyć prezydenta Andrzeja Dudę z rządem Donalda Tuska. Bardzo dokładnie przejrzałbym jego CV i według mnie mógłby być kandydatem PiS na prezydenta.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Dominik Smagała



- Na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję - mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP wywodzący się z Ziemi Łukowskiej

Miss Polonia z Łęcznej czytała „Kordiana” w Lubartowie



Uczestnicy Narodowego Czytania w Lubartowie. Druga z lewej Miss Polonia 2024 Maja Klajda

Maja Klajda, Miss Polonia 2024, wzięła udział w Narodowym Czytaniu i przeczytała fragment „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

Narodowe Czytanie to akcja pod patronatem pary prezydenckiej. W tym roku lekturą czytana w czasie akcji jest „Kordian” Juliusza Słowackiego.

W Lubartowie czytanie zorganizowano na placu przed ra-

tuszem. Gościem specjalnym była Miss Polonia 2024, Maja Klajda. Pochodzi z Łęcznej, jak powiedziała - w Lubartowie nigdy jeszcze nie była.

Na zakończenie czytania licealiści przedstawili scenkę z „Kordiana”. Narodowe Czytanie w Lubartowie zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza.

Marcin Kusyk

Maja Klajda:
Dostałam zaproszenie na Narodowe Czytanie. Ponieważ promuję Lubelszczyznę, przyjechałam do Lubartowa. Maturę pisałam dwa lata temu, miło było odświeżyć wspomnienia. Z „Kordianem” nie mam szczególnych wspomnień, ale lubię Romantyzm, moją ulubioną lekturą były „Dziady”, część II.



Witamy na świecie!



Marysia Hryniewska,
Planta, gm. Wołyń
ur. 3 września,
g. 15:40, 2980 g, 50 cm
Rodzeństwo:
Tosia (5 lat),
Hania (3 lata).
Rodzice:
Amelia i Artur



Czarek Czarnata,
Rozkopaczew
ur. 4 września, g. 8:20,
2900 g, 53 cm
Rodzeństwo: Hania (6 lat)
Rodzice: Paulina i Jakub



Olek Furtak, Nowodwór
ur. 3 września, g. 12:18,
3650 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kasia (8 lat), Łucja (3 lata)
Rodzice: Ewelina i Tomek



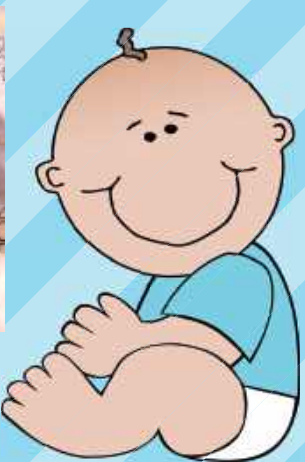
Franio z Białej Podlaski
ur. 3 września, g. 13:25,
3200 g, 55 cm
Rodzeństwo: Bianka (2,5 lat)
Rodzice: Paulina i Paweł



Leon Szymona, Lubartów
ur. 4 września, g. 21:45,
3370 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kuba (4 lata)
Rodzice: Julia i Krystian



Oluś Sternik, Ciemno
ur. 2 września, g. 15:33,
3690 g, 55 cm
Rodzeństwo: Zuzia (5 lat)
Rodzice: Eliza i Konrad



POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem w jesiennej odświeżce!

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Kuba, Dariusz Kulig,
Las dębowy



Drops, Ewelina Drąg, Brzozowa



Bobi, Beata Piątek,
Wrzeliwiec



Bueno, Natalia Olech,
Łukówiec

Dlaczego łukowskiej staroście na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. II)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Przedłożone w 1681 roku lubelskiemu trybunałowi dokumenty świadczą, że Agnieszka Machówna urodziła się w 1648 roku w Kolbuszowej koło Rzeszowa jako nieślubne dziecko wiejskiej gospodyni, być może posługującej w zamku Lubomirskich i dobosza milicji z Dubna. Albo matka, albo córka miały na imię Jadwiga, jest to niejasne. Trochę nas zastanawia ten dobosz (wiemy o nim z relacji z późniejszego procesu), bo jednak spod Rzeszowa do Dubna jest kawał drogi i nie bardzo wiadomo, po co kto miałby ją przebywać - złote czasy „kontraktów dubieńskich”, czyli największego zjazdu kupiecko-towarzystwowskiego Rzeczypospolitej, miały się zacząć ponad sto lat później. Ale ze źródłem dyskutować nie sposób.

Córka praczki czy córka Zborowskich?

Sama zainteresowana, tworząc sobie nowe curriculum vitae, opowiadała inną historię. Praczka z Kolbuszowej miała być tylko jej mamką, której powierzyli ją na odchowanie żli krewni z rodu Zborowskich. Kłamstwo było skonstruowane niemal perfekcyjnie. Po pierwsze nazwisko było wystarczająco silne, żeby robić wrażenie i pozwolić przeskoczyć na raz kilka szczebli społecznej drabiny. Ród Zborowskich sto lat wcześniej był jednym z najważniejszych w Rzeczypospolitej, raz po raz wydawał przedsiębiorczych, niebojących się ani szabli, ani pieniędzy żołnierzy i polityków. Najgłośniejszy z nich był

Samuel, ścięty za czasów króla Batorego, który jednak przez wielu został zapamiętany całkiem pozytywnie, a nawet i dziś bywa traktowany jako symbol szlacheckich wolności. Po drugie: kiedy Agnieszka Machówna opowiadała swoje historie i historyjki, ta gałąź rodu, na którą się powoływała, była bliska wymarcia i w dużych kłopotach finansowych. Co okaże się nie bez znaczenia. Po trzecie: tłumaczyło to wszystko zaskakujące chwilami połączenie niesamowitej urody, ewidentnie nabytej oglądy i, wyrażającego jednak od czasu do czasu spod pudru i koronek, naturalnego, Łaskawi Państwo wybaczą, prostactwa.

Dokładnie ogłosiła się Aleksandrą, córką nieżyjącego od lat Marcina Zborowskiego i jego żony, wywodzącej się z rodu Kopciów, wdowy po jakimś Domaradzkim.

Bystra obserwatorka dworu

Zwyczajem kokietek Agnieszka w wykreowanym życiorysie ujęła sobie trzy lata. Jak się okaże, ku własnemu nieszczęściu. A przecież mężczyźni wariowali by dla niej, niezależnie od tego, ile lat miała naprawdę.

Dziewczynka wraz z matką - a po jej prawdopodobnej śmierci z jakimiś ciotkami - posługiwała na dworze Heleny Tekli Lubomirskiej. Być może asystowała przy zabawach dzieci pani pałacu i innych dworzan. Bystra dziewczuszka nauczyła się pisać i czytać (zupełnie nadzwyczajna sytuacja: szacuje się, że umiejętność tę posiadało zaledwie kilka procent ówczesnej populacji!) oraz zaobserwowała podstawowe mechanizmy i zasady zachowania dworskiego.

Patrzy się na to aż z niedowierzaniem. Czasy były koszmarnie: rewolta Chmielnickiego, wojny z Moskalami, najazdy tatarskie, szwedzkie, węgierskie, kolejne epidemie, podkarpacka bieda, niskie urodzenie - a pannica w tych warunkach zaczyna pływać i radzi sobie znakomicie!

Żona dworskiego kozaka

Można by oczekiwać, że nieuchronnie dopasuje się do niezbyt wysokiej średniej. Na stolatkę wydano za dworskiego kozaka (z tych, co zrezygnowali



Agnieszka Machówna nie była ani pierwszą, ani ostatnią piękną, która mimo niskiego urodzenia dzięki urodzie, temperamentowi i brakowi jakichkolwiek zahamowań przebojem wdarła się do społecznej elity. Najgłośniejszym przypadkiem w historii Polski była chyba osoba Barbary Giżanki, która dzięki bezapelacyjnemu sex appealowi i intrydze Mikołaja i Jerzego Mnischów - skądinąd też związanych z Łukowem! - trafiła do łóżnicy samego Zygmunta Augusta (choć, prawdę rzekłszy, nie była to specjalnie trudna do pokonania droga i szło się nią przeważnie wydeptaną ścieżką...). O dużej swobodzie obyczajowej baroku doskonale świadczą choćby frywolne wierszyki Andrzeja Morsztyna, który nader detalicznie opisuje obyczaje i przygody sobie współczesnych, nie szczędząc pikantnych szczegółów. W czasie działalności Agnieszki Machówny we Francji imię Brantome pisze zaś, budzące i dziś rumieniec „Żywoty pań swawolnych”, których nasza Agnieszka mogłaby być co najwyżej jedną z epizodycznych bohaterek

ze sławy mołojekkiej na Zaporozżu, a zaciągnęli się na magnacką służbę), Bartosza Zatorskiego. To miało się skończyć zupełnie inaczej: żołnierz i lalka szybko dochowali się kilkorga drobniaków (gdyby tylko Agnieszki nie zabił poród albo gorączka połogowa...), w wieku lat 25 po dawnej urodzie nie byłoby śladu, najwyżej jakiś historyk z pasją do statystyki i starych ksiąg parafialnych może zatrzymałby na sekundę wzrok na nazwisku. Ale pani Zatorska okazała się mieć dość wyobraźni, odwagi i determinacji, żeby przełamać wszystkie ograniczenia. Któregoś dnia po prostu zniknęła z domu i odnalazła się w Krakowie.

Wesoła gwiazdka Krakowa

Akta sądowe z 1681 r. w zawiłej łacinie, za pomocą dwuznacznych figur językowych, jednak

dość precyzyjnie opisują jej ówczesną konduitę i pomysł na karierę. Szczegółów nie znamy - tę lukę autorzy późniejszych artykułów i szkiców biograficznych próbują uzupełniać własną kolorową wyobraźnią. Nie wiemy, kto ją ośmielił, kto jej wskazał drogę, kto był jej promotorem. Ale to wtedy rodzi się gwiazda wykwintnych komnat i uwodzicielka. To wtedy właśnie zaczyna opowiadać o swoim szlacheckim w istocie pochodzeniu od Zborowskich.

Po jakimś czasie wraca do Kolbuszowej. Zapewne musi odbyć trudną rozmowę z mężem. Nie wiemy, w co uwierzyć musiał, albo chciał nieszczęsny kozaczysko, ale na koniec pewnie wybaczył i przez chwilę parę znowu stanowili zgodne stadło. Może i koledzy się podśmiewali, ale przecież Agnieszka nie takich owinie sobie wokół ślicznego pa-

luszka. Długo jednak w Kolbuszowej nie wytrzymała. Z nową energią, nowymi pomysłami i ambicjami ruszyła tym razem do stolicy.

Wyprawa do Warszawy

W 1668 roku pani Zatorska urzęduje w Warszawie. Przed jej wdziękami pada austriacki oficer, niejaki Kollati (Collati), który przebywał na dworze Eleonory Habsburżanki, żony króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Znajomość nabiera temperatury, jednak oficer słyszy, że najpierw ślub! Głupi, głuchy i ślepy, jak potrafi być tylko zakochany nieprzytomnie facet, serio przymierza się do ożenku. Jako jedyny w sporym mieście nie wie (albo nie dopuszcza do siebie myśli), że niedługo z powodu poroża nie będzie w stanie wojskowej czapki nałożyć.

Ladaczniczka i cesarz

Prawda dociera do niego niewykluczone, że dopiero po ślubie (choć co do tego, czy zawarto małżeństwo - pamiętamy o tym nieszczęsnym Zatorskim... - nie ma pewności), już w Wiedniu. Tam próbuje odsunąć od siebie Agnieszkę, jednak nie okazuje się to wcale proste. Dziewuszyśko, które kilka lat temu pomagało matce pucować dworskie nocniki w Kolbuszowej, dopycha się przed samo oblicze cesarza i opowiada mu swoją żalną historię: jak to wszeteczny Kollati ją, nieszczęsną pobożną dziewczę, córkę polskiego marszałka, porwał z klasztoru (!!!), uwiódł i jeszcze na konto małżeństwa obrał z rodzinnych klejnotów na sumę stu tysięcy dukatów.

Tak. Właśnie tak. Leopold I Habsburg, całkiem doręczny skądinąd król Węgier, Czech, arcyksiążę Austrii, król Niemiec i cesarz rzymski wysłuchał tego wszystkiego i nakazał wypłatę pokrzywdzonej dziewczycy żądanych sum. A biednego dumia Kollatiego pewnie jeszcze ukarał.

Wiedeń, Italia, następny mąż...

Agnieszka zaś chodziła po Wiedniu w glorii skrzywdzonej anielicy. Pięknej, niewinnej i po wypłacie odszkodowania od Kollatiego (mimo że część pieniędzy przepuściła w czasie tournée po Italii!) stosunkowo majątnej. Brak manier być może nawet dodawał uroku.

Kolejną ofiarą okazał się młodziutki i niedoświadczony Polak, szesnastoletni Stanisław Rupniewski. Odbywał on, jak wiele magnatów w jego wieku, podróż po Zachodzie Europy celem uzupełnienia edukacji oraz - nie ma co udawać, choć tego ojcowie w liściach do synów nie pisali... - „wyszumienia się” z dala od rodzinnego dworu. Młodzian na punkcie doświadczonej kokietki zwariował dokumentnie. Z jej punktu widzenia zaś taki związek był doskonały. Nawet jeśli wcześniej były jakiejś wątpliwości co do jej pochodzenia, to teraz ślub z uznanym, zamożnym szlachcicem umacniał jej wersję. Po wtóre zaś Rupniewski był zamożny. No i trzecie, niebagatelne: mimo młodego wieku był poważnie chory, w zasadzie umierający... Partia doskonała!

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Z „żydowskich „ opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910 – 1992)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanych przy różnych okazjach opowiastkach i anegdotach.

Pisane pod hasłem „Ocalić od zapomnienia” książki o Puławach i ich żydowskich mieszkańcach (w 1939 roku być może nawet 70 proc. populacji!) nie są na pierwszy rzut oka ani pamiętnikami - choć byłaby to pasjonująca lektura! - ani opracowaniem historycznym, ani też zapisem obserwacji etnograficznych. W tomach „W okolicach synagogi” oraz „W blasku memory” znajdziemy dziesiątki luźno powiązanych ze sobą opowiastek z mniejszym lub większym morałem, mniej

czy bardziej zabawną puentą, dotyczących nie tyle zdarzeń, co rozmów, wypowiedzi i myśli. Spotykamy postaci bardzo rozmaite: uczonych lekarzy, adwokatów, nosiwodów i karczmarzy, Żydów religijnych i wychrztów, chasydów i laików, bogaczy i biedaków, starców i uczniów, konserwatystów i członków partii socjalistycznych. Bliższe wczytanie się w ich intelektualne przygody i wycieczki sprawia, że przy pewnym wysiłku własnym zaczynamy wyobrażać i rozumieć czas i miejsce, w jakim żyli w sposób znacznie bardziej precyzyjny i dokładny, niż można by to zrobić za pomocą tradycyjnych metod badania i opisywania historii.

Ogromnym atutem tych opowiastek jest oczywiście osoba samego kronikarza. Strzemski był nie tylko świetnym obserwatorem i słuchaczem, ale również - mimo że był gleboznawcą, a nie „profesjonalnym” filozofem - dobrze przygotowanym komentatorem, który łatwo i precyzyjnie umieszczał poszczególne wątki i wypowiedzi w szerszych kontekstach.

Zbigniew Smółko



Profesor Michał Strzemiński (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu” - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Szewczyk

(z tomu „W okolicach synagogi”)

(...)

- Co słyhać panie Sztajnberg? Jak się sprawuje Natek? Widziałem się z jego ojcem. Narzeka, że listów nie dostaje. Za kilka dni będę znów we Włodawie, więc co mam mu powiedzieć. Chyba pan jest zadowolony z Natka?
- Uj! Proszę ja szanownego pana. Ja to jestem z Natka tak samo niezadowolony, jak zadowolony.
- Jak mam to rozumieć?
- A to jest, proszę szanownego pana tak, że on robi bardzo dobrze, ale za dobrze te buty.
- Jak to za dobrze? Co znaczy za dobrze? Czy można robić za dobrze? To chyba dobrze, że on robi dobrze, a jeszcze lepiej jest, gdy on robi za dobrze.
- To wcale nie jest dobrze, jak on robi za dobrze. On to nawet potrafi sam robić buty. I on teraz zrobił buty dla jaśnie wielmożnego pana księcia Mirskiego. Uj! Jak się książę zachwyca. Powiada, że on nigdy jeszcze nie miał tak dobre buty.
- No to dobrze, że on zrobił takie dobre buty. Już nic z tego nie rozumiem.
- Uj! Zaraz szanowny pan zrozumie. To dobrze, że on zrobił dobre buty dla księcia, ale jego kolega zrobił także buty. Dla pana sędziego S., co ma bolące nogi. I pan sędzia S. jest tak samo mocno zadowolony ze swoich butów. I ten kolega Natka, to zrobił te buty dla sędziego trzy razy prędzej. To ja jemu mówię, temu Natkowi: dla kogo ty robisz buty - dla człowieka... dla księcia, ale dla człowieka... A ty robisz te buty jak dla samego Pana Boga. Jak by te buty były troszkę gorsze, to nawet sam książę, chociaż on jest książę, wcale by nie zauważył, że one są trochę gorsze. On by tak samo był zadowolony. A ty nie potrzebowałbyś tyle czasu. Jak ty będziesz zawsze potrzebować tyle czasu, to ty wcale na rodzinę nie zarobisz. Teraz to chyba szanowny pan rozumie?
- Sytuacja - można powiedzieć - trochę dziwna. Pan, panie Sztajnberg, i jest, i nie jest zadowolony z Natka, a ja pana i rozumiem, i nie rozumiem...

REGION NA DAWNEJ MAPIE Lubartów 109 lat temu



Zdjęcie wykonane w 1915 roku na lubartowskim rynku, znalezione w austriackim Archiwum Państwowym. Armie Austro-Węgier i Niemiec posiadały specjalne komórki odpowiedzialne za dokumentację fotograficzną, katalogowanie napotkanych zabytków itd., w związku z czym często wykonane przez nich zdjęcia są pierwszymi znanymi dla poszczególnych obiektów i przestrzeni. Zdarzało się też, że wojskowa pocztowa powielala niektóre obrazy i żołnierze wysyłali je do domu jako widokówki. Z prawej bazylika św. Anny i dzwonnica. W widocznym na pierwszym planie słupku domyślamy się oznaczenia miejsca apelowego dla pododdziałów.

REG

Cały świat przejechać i zapamiętać Milanów

Książka pani Agaty Koch ma kilka planów. Tradycji ziemiańskiego matecznika, cudnego dzieciństwa w niepowtarzalnej szkole, tęsknoty dziewczyny, którą los rzucił do innego świata. Opowiedziane z rozsądkiem, wyobraźnią, wrażliwością. Stanowczo warto.

Pani Agata Koch urodziła się w Milanowie na Podlasiu (pow. parczewski) w rodzinie nauczycielki założonego po II wojnie światowej w dawnym pałacu Czetwertyńskich liceum. Było ono przez długie lata wspaniałą alternatywą dla okolicznej młodzieży, która w poszukiwaniu dobrej edukacji nie musiała opuszczać rodzinnych stron i zrywać, często wielopokoleniowych, więzi. Umieszczenie w nim szkoły było, znając losy innych rezydencji, najlepszym losem, jaki mógł to miejsce spotkać. Pani Agata po wyjeździe z Podlasia przeszła wiele ścieżek, mieszka w Niemczech, jest germanistką, promotorką i moderatorką polskiego i nie tylko życia

kulturalnego w Berlinie, zjeżdżała kawał świata, napisała o nim i o sobie sporo wierszy. W książce „Magnolia - Spotkania w przeszłości i dziś” w różnorodnych formach - własnych wspomnień, notatek z lektury, fotografii i poezji opowiadana o Milanowie, jego zakamarkach i mieszkańcach. O tym zapamiętanym z cudownego dzieciństwa i tym, który napotkała już w postaci śladów w ludzkiej pamięci i historycznych zapiskach: barwnym ziemiańskim uniwersum Czetwertyńskich, Żółtowskich, Grocholskich, którzy z tego kąska Podlasia uczynili matecznik wydający w każdym pokoleniu jednostki wybitne. A opowiadać pani Agata umie, a i przyrodzona umiejętność obserwowania



świata sprawia, że jest w jej opowieści odpowiednia perspektywa. Równorzędny atutem „Magnolii...” są zdjęcia powojennego Milanowa i jego mieszkańców (zwłaszcza związanych ze szkołą) oraz załącznik w postaci zbioru wierszy. Kontakt z Autorką: agata.koch@gmx.de

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Ciekawe ruchy klubu z Łęcznej. Uzbek, Słowak i Polak

Uzbek Bekzod Akhmedov, Słowak Marcel Masár i Polak Szymon Krawczyk to piłkarze, którzy w ostatnich tygodniach zasilili grającego w Betclie 1. Lidze Górnika. Który z tych graczy spisie się w Łęcznej najlepiej?

Bekzod już zadebiutował

Takie ruchy transferowe nie zdarzają się zbyt często. Pierwszoligowy Górnik wypożyczył z czwartoligowej Janowianki Janów Lubelski piłkarza pochodzącego z Uzbekistanu.

To Bekzod Akhmedov, 24-letni środkowy pomocnik. Zawodnik występował w kilku zespołach z naszego województwa - trzeciroligowych Lubliniance Lublin i Avii Świdnik oraz w Karpatach Krosno, także grających na poziomie 3. ligi.

Jak podkreślają przedstawiciele Górnika, na poziomie 3. ligi Bekzod Akhmedov wystąpił łącznie w 37. spotkaniach w których zdobył trzy bramki i zaliczył tyle samo asyst. W oj-



Bekzod Akhmedov został wypożyczony do Górnika do końca bieżącego sezonu. Uzbek zadebiutował w zielono-czarnych w meczu wyjazdowym z Arką Gdynia

czyźnie Uzbek grał w FK Yashnobod oraz FK Zomin.

Bekzod Akhmedov został wypożyczony do Górnika do końca bieżącego sezonu. Uzbek zadebiutował w zielono-czarnych. W meczu wyjazdowym z Arką Gdynia pomocnik wszedł na boisko w 86. minucie gry, zmieniając Davida Ogagę. Łączniak wygrał ten mecz 2:1.

Nastolatek ze Słowacji

Jeszcze przed sprowadzeniem Uzbeka, do kadry Górnika dołączył Marcel Masár. To rodak trenera Pavla Staňo. 18-latek gra na pozycji napastnika. W ostatnim czasie występował w drużynach młodzieżowych słowackiego Spartaka Trnawa.

„W młodzieżowej lidze do lat 19. głównie w barwach zespołu z Trnawy w 51. spotkaniach

zdołał zdobyć 11 bramek. Masár ma na swoim koncie również dziesięć spotkań i jedną bramkę na poziomie 2. ligi słowackiej w barwach Dynamo Malženice” - informują przedstawiciele klubu z Łęcznej.

Zawodnik podpisał z Górnikiem umowę ważną do 30 czerwca 2025 roku z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Szkolił się w Zagłębiu

Ostatnim wzmocnieniem kadry Górnika jest Szymon Krawczyk. Ma 20 lat, jest bocznym pomocnikiem i dotychczas zagrał trzy razy w 1. lidze. Piłkarza wypożyczono do końca sezonu 2024/2025 z GKS-u Katowice, czyli beniaminka PKO BP Ekstraklasy.

Zawodnik szkolił się w juniorskich drużynach Zagłębia Sosnowiec. Następnie grał w drużynach młodzieżowych oraz rezerwach GKS-u Katowice. Wspomniane występy na zapleczu ekstraklasy zaliczył w ubiegłym sezonie.

Dominik Smagała

W przeszłości prowadził Górnika. Znalazł zatrudnienie w drugiej lidze

Był trenerem m.in. Lechii Gdańsk i Cracovii w ekstraklasie, prowadził też Górnika Łęczna. Ostatnio pracował w Sandecji Nowy Sącz. Teraz został szkoleniowcem Świt Szczecin.



Gdy Tomasz Kafarski prowadził Górnika, zielono-czarni grali wówczas na poziomie 1. ligi

Tomasz Kafarski był trenerem Górnika przez pięć miesięcy w 2017 roku - pracę zaczął w lipcu, a już w listopadzie pożegnał się z klubem z Łęcznej. Zielono-czarni grali wówczas na poziomie 1. ligi. Po 17. meczach Górnik był wtedy na 17. miejscu w tabeli, mając 17 punktów na koncie.

W kolejnych latach Tomasz Kafarski prowadził Sandecję Nowy Sącz (od czerwca 2018 do lipca 2020 roku), Chojniczankę Chojnice (od maja 2021 do listopada 2022 roku) oraz ponownie Sandecję (od marca 2023 do sierpnia 2023 roku).

W przeszłości Tomasz Kafarski był szkoleniowcem Bytovii Bytów, Floty Świnoujście, Olimpii Grudziądz czy Lechii Gdańsk i Cracovii.

dsm

Kabaj: Z Wisły do reprezentacji Polski!

Łukasz Kabaj ma za sobą mecz w reprezentacji Polski do lat 19. Zawodnik Wisły Puław wygrał w podstawowym składzie biało-czerwonych.

Polska pokonała 2:1 Słowację. Gospodarze musieli uznać wyższość naszych. Skończyło się wynikiem 2:1. Kolejny bój już 10 września. Biało-czerwoni zmierzą się z Francją.

W tygodniu

Mecz z GKS-em Jastrzębie zostanie rozegrany w tygodniu.

W pierwotnym terminie spotkanie nie doszło do skutku z powodu powołania do reprezentacji Polski gracza Wisły. Łukasz Kabaj jest ważną postacią puławian. Zespołu spotkają się 18 września o godz. 18. Bój odbędzie się na boisku przeciwników.

Przyjedzie beniaminek

W niedzielę o godz. 19.35 początek kolejnego spotkania.



ROZMOWA Z ŁUKASZEM KABAJEM, ZAWODNIKIEM WISŁY PUŁAWY

Będziemy zaskakiwać kolejnych przeciwników

Jakie to uczucie ponownie wystąpić z orzełkiem na piersi?

- Bardzo się cieszę, że dostałem znowu możliwość wyjścia z orzełkiem na piersi. Wcześniej występowałem w zespołach narodowych do lat 16 i 17. Później była kontuzja, rehabilitacja. Bardzo ciężko pracowałem na to, aby wrócić do kadry i znowu zbierać doświadczenie na arenie międzynarodowej. Grając z przeciwnikami z innych krajów, można się zweryfikować i zobaczyć, nad czym jeszcze trzeba pracować i dalej się rozwijać.

Czy przenosiny do Wisły Puław przyczyniły się do powołania?

- Myślę, że to duża zasługa tego, że wywalczyłem sobie miejsce w pierwszym składzie w Wiśle Puław i te



Łukasz Kabaj (z lewej) na wspólnym zdjęciu z innym graczem Rakowa Częstochowa - Kacprem Nowakowskim, który zdobył gola na wagę zwycięstwa

minuty cały czas szły do góry. Duże zaangażowanie i bardzo dobra gra w meczach ligowych miała jakiś wpływ na powołanie.

Fenomen Wisły. Jakbyś to skomentował? Zespół zbudowany na chwilę

nieminka doszło do zmiany szkoleniowca. Awans do II ligi świętował Piotr Klepczarek. Pod koniec sierpnia

przed ligą seryjnie łapie punkty...

- Tak jak mówiłem już kiedyś, mamy bardzo wartościową drużynę. Każdy ma jakieś cele i ambicje. Razem tworzymy bardzo fajny zespół. Mam nadzieję, że będzie szło to tylko cały czas do

przodu i razem będziemy zaskakiwać kolejnych przeciwników.

Jak czujesz się w Puławach, Jak to miasto wypada w Twoich oczach?

- Bardzo dobrze mieszka mi się w Puławach. Nie jest to wielkie miasto, ale na nic nie mogę narzekać.

Raków Częstochowa zdobędzie mistrzostwo?

- Pochodzę z miasta „Medalików”, jestem zawodnikiem Rakowa. Kiedy tylko mogę, to oglądam i kibicuję drużynie. Od małego jestem związany z tym klubem i zawsze będę miał ten klub w sercu, bo wiem, ile mi pomogło w ciężkich sytuacjach. Mam na myśli kontuzję. Mam nadzieję, że po roku przerwy Raków będzie cieszyć się z mistrzostwa.

II LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI

ŁKS II - Resovia 0:1
KKS Kalisz - Rekord 2:2
Hutnik - Olimpia G. 1:1
Olimpia E. - Zagłębie 4:1
Pogoń - Chojniczanka 1:1
Podbeskidzie - Wieczysta 1:0
Świt - Skra 2:0
Polonia - Zagłębie - przeł.
GKS Jastrzębie - Wisła - przeł.

MECZ 7. KOLEJKI

Chojnicz. - Olimpia E. 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	8	20	16:5
2.	Polonia Bytom	7	18	16:6
3.	Wieczysta Kraków	7	16	18:3
4.	Resovia Rzeszów	8	16	12:11
5.	Zagłębie Sosnowiec	8	14	13:12
6.	KKS Kalisz	8	14	9:8
7.	Chojniczanka Chojnice	8	13	10:7
8.	Hutnik Kraków	8	13	13:19
9.	Świt Szczecin	8	11	11:10
10.	Wisła Puławy	7	10	12:9
11.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	8	9	10:10
12.	GKS Jastrzębie	7	8	11:9
13.	ŁKS II Łódź	8	8	11:15
14.	Olimpia Grudziądz	8	7	8:11
15.	Olimpia Elbląg	8	5	7:14
16.	Rekord Bielsko-Biała	8	5	12:21
17.	Zagłębie II Lubin	7	3	8:15
18.	Skra Częstochowa	8	-1	5:16

NASTĘPNA KOLEJKA

(15.09., godz. 19:35): Wisła - Świt, Skra - Polonia, Wieczysta - GKS Jastrzębie, Chojniczanka - Podbeskidzie, Zagłębie - Pogoń, Olimpia G. - Olimpia E., Rekord - Hutnik, Resovia - KKS Kalisz, Zagłębie II - ŁKS II.

mp

mp

REG

Koniec marzeń o mistrzostwie? Orlen Oil Motor Lublin w tarapatach

Wydawało się, że Orlen Oil Motor w starciu z Apatorem Toruń nie będzie miał większych problemów i pewnie wjedzie do finału. „Anioły” miały na to inne plany.



Orlen Oil Motor utrudnił sobie awans do finału. Przegrał wysoko w Toruniu

Mecze w Toruniu, nawet w złotym dla Motoru okresie, nie należały do najłatwiejszych dla „Koziołków”. Tym razem miało być inaczej i to Motor był faworytem tego starcia, zwłaszcza że wobec kontuzji Andersa Rowe i Wiktora Lamparta wydawało się, że liderzy gospodarzy pojedą niemalże w pojedynkę przy swoich nader przeciętnych juniorach. Praw-

dziwym czynnikiem odmieniającym wszystko okazał się Paweł Przedpełski. Duet Patryk Dudek i Robert Lambert był w stanie zostawić w pokonanym polu Bartosza Zmarzlika. W gonitwie dziewiętej ta sama para, która zwyciężyła czterokrotnego mistrza świata, nie dała najmniejszych szans Kubercze i Holderowi, tym samym Apator był po raz pierw-

szy tego dnia na prowadzeniu. Dla samego Australijczyka było to gorzkie spotkanie, na dobrze znanym sobie torze przywiózł jedynie pięć punktów i nie stanowił w żaden sposób o sile zespołu. Lublinianie byli jeszcze w stanie nawiązać walkę. Przed wyścigiem oznaczonym numerem trzynastym mieli nawet remis, w czym duża zasługa lubelskich

młodzieżowców, którzy łącznie przywieźli dla swojej ekipy dziewięć oczek, tylko punkt mniej niż zagraniczni seniorzy. To był ostatni moment do radości dla fanów Motoru. Ostatnie trzy biegi to już kompletna katastrofa w wykonaniu podopiecznych Macieja Kuciapy. „Anioły” do końca meczu trzykrotnie wygrały podwójnie i z dwunastoma punktami zaliczki pojedą na rewanż do Lublina. Warto zaznaczyć, że dokonali tego, jadąc niemalże we czterech. Poza trójką Emil Sajfutdinow, Robert Lambert, Patryk Dudek i Paweł Przedpełski jedyny punkt, w dodatku regulaminowy po porażce 1:5, przywiózł Antoni Kawczyński. Szanse „żółto-biało-niebieskich” na awans do finału moc-

no się zmniejszyły, choć trzeba przyznać, że takowa wygrana również nie będzie wielką sensacją. Mimo to seniorski kwartet rywali wyglądał w dzisiejszym meczu fantastycznie.

Apator Toruń - Orlen Oil Motor
51:39

- Motor:**
- 1. Dominik Kubera - 9 (2,3,1,3,0)
 - 2. Jack Holder - 5 (2,1,0,2)
 - 3. Fredrik Lindgren - 5 (0,2,2,0,1)
 - 4. Mateusz Cierniak - 4+3 (1*,1*,1*,1,-)
 - 5. Bartosz Zmarzlik - 7+1 (1*,1,3,1,1)
 - 6. Wiktor Przyjemski - 6 (3,2,1,0)
 - 7. Bartosz Bańbor - 3+2 (2*,0,1*)
 - 8. Bartosz Jaworski - NS

Filip Ogórek

2:0 dla Motoru

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną w PKO BP Ekstraklasie, piłkarze lubelskiego Motoru zagraли mecz towarzyski z pierwszoligową Pogonią Siedlce. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem żółto-biało-niebieskich 2:0 po bramkach Mbaye Jacquesa Ndiaye oraz Kaana Caliskanera. Na ostatni kwadrans konfrontacji na boisko wszedł Miłosz Lewandowski. Ten 20-letni obrońca rok temu podpisał czteroletni kontrakt z pierwszoligową Miedzią Legnica, ale niewykluczone, że niebawem zwiąże się z Motorem. W przeszłości rosły, mierzący 191 cm defensor, grał w grupach młodzieżowych Wisły Płock oraz Escoli Varsovia.

Karol Kurzępa

Lubelscy rugbiści pokonali swoich imienników z Łodzi

W trzeciej kolejce nowego sezonu rugbyści Edach Budowlanych Lublin pokonali przed własną publicznością KS Budowlanych WizaMed Łódź. W meczu nie brakowało emocji i zwrotów akcji.

W 11. minucie goście otworzyli wynik za sprawą przyłożenia Makarego Madeja. Zawodnik drugiej linii zespołu z Łodzi zameldował się z piłką w polu punktowym po świetnym, indywidualnym rajdzie

przez połowę boiska. Chwilę później po skutecznym kopie między słupy podwyższył Lucas Niedzwiecki. Edach Budowlani ruszyli do odrabiania strat. Sygnał do ataku dał Kuziwakwashe Kazembe, który wykorzystał rzut karny w 20. minucie gry. Prowadzenie zapewnił miejscowym natomiast Michał Pasieczny. To właśnie ten zawodnik zanotował przyłożenie po ładnej akcji całej drużyny. Zaczekał potem Kazembe zdobył dwa kolejne oczka. Pod koniec pierwszej połowy po ataku prawym skrzydłem przyłożył zaś Thomas

Pena, a następnie podwyższył Niedzwiecki. Gdy wydawało się, że przyjezdni zjedzą na przerwę z korzystnym rezultatem, w samej końcówce niebiesko-biało-czerwoni odrobili straty z nawiązką i to oni przystępowali do drugiej odsłony, wygrywając 17:14. Po zmianie stron znów nie brakowało emocji. Lepiej zaczęli łodzianie, którzy dość szybko wyrównali po kopie Niedzwieckiego. Ten sam zawodnik w fantastycznym stylu przedał się przez ponad połowę boiska i zapewnił swojej drużynie powrót na prowa-

denie. To były ostatnie punkty dla ekipy w różowych strojach. Ostatni kwadrans należał bowiem do Edach Budowlanych. Trzy celne kopy na bramkę Kazembe oraz drugie przyłożenie świetne dysponowanego Pasiecznego zapewniły gospodarzom zwycięstwo. Najlepszym zawodnikiem meczu w drużynie z Łodzi został wybrany Lucas Niedzwiecki. Za MVP w szeregach Edach Budowlanych uznano natomiast Michała Pasiecznego. – To moje pierwsze tego typu wyróżnienie. Od początku czułem

się dobrze w tym spotkaniu i starałem się wykonać swoją robotę. Ta nagroda to zasługa całej drużyny. Dobrze zrealizowaliśmy założenia taktyczne, choć wkrađło się parę błędów i dlatego zabrakło nam zwycięstwa z bonusem – podsumował gracz, który w niebiesko-biało-czerwonych barwach debiutował dwa lata temu, a w tym sezonie staje się coraz ważniejszym ogniwem składu. W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z ekstraklasowym beniaminkiem, Budmex Rugby Białystok. Starcie

na Podlasiu zaplanowano w niedzielę, 15 września o godzinie 14.

Edach Budowlani Lublin - Budowlani WizaMed Łódź
33:22 (17:14)

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 18 (3pd, 4K) Michał Pasieczny 10 (2P), Michał Węzka 5 (1P) – Lucas Niedzwiecki 12 (1P, 2pd, 1K), Makary Madej 5 (1P), Thomas Pena 5 (1P)

Karol Kurzępa

Koszykarze czekają na sparingową wygraną

Polski Cukier Start Lublin ma za sobą dwa kolejne mecze towarzyskie w ramach przygotowań do nowego sezonu. W obu spotkaniach górą byli rywale.

W czwartkowy wieczór czerwono-czarni ulegli na wyjeździe z Arriva Polskim Cukiem Toruń. Konfrontacja była bardzo ofensywna i wyrównana, a wynik pozostawał sprawą otwartą do ostatnich sekund. Prowadzenie przechodziło od jednego do drugiego zespołu i ostatecznie o dwa oczka lepsi byli gospodarze.

Arriva Polski Cukier Toruń - Polski Cukier Start Lublin
103:101
(20:22, 26:25, 22:21, 35:33)

Lublin: Put 21, Drame 18, Lecomte 16, De Lattibeaudiere 16, Williams Jr 14, Krasuski 10, Pelczar 6, Szymański



Manu Lecomte (z piłką) i Roman Szymański (nr 19)

Nazajutrz podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego zmierzali się we Wrocławiu z tamtejszym Anwilem. Tym razem spotkanie było zaciete tylko w pierwszej połowie, po której „Rottweilery” prowadziły 42:39. Po zmianie stron przewaga miejscowych znacząco wzrastała z każdą kolejną minutą meczu. Finalnie „Startowcy” przegrali różnicą aż 29 punktów. Warto jednak podkreślić, że w ich szeregach nie mogli zagrać kontuzjowani Jakub Karolak i Courtney Ramey, którzy mają

w nadchodzących rozgrywkach być ważnymi ogniwami drużyny. Obaj mają wrócić do treningów w ciągu najbliższych dni.

Anwil Wrocław - Polski Cukier Start Lublin
100:71
(15:21, 27:18, 31:19, 27:13)

Lublin: De Lattibeaudiere 22, Lecomte 19, Drame 14, Williams Jr 10, Krasuski 3, Szymański 2, Pelczar 1, Put

Następna gra kontrolna czeka lublinian w sobotę, 14 września. Czerwono-czarni zmierzą się wówczas we Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem, brązowym medalistą poprzedniego sezonu. Dzień później, w tym samym mieście ich rywalem będzie aktualny wicemistrz Polski, King Szczecin.

Karol Kurzępa

Siatkarze po próbie generalnej

Za nami najważniejsze wydarzenie weekendu dla wszystkich fanów siatkówki w regionie, czyli trzecia edycja Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza. Lubelscy kibice chcieli po raz pierwszy w hali Globus zobaczyć w akcji Wilfredo Leona, ale największa gwiazda gospodarzy nie zagrała choćby minuty.

Leon należy do ścisłego grona najlepszych siatkarzy na świecie. Do tej pory 31-latek triumfował w mistrzostwach Europy i Lidze Narodów, a w siatkówce klubowej cztery razy wygrywał Ligę Mistrzów, trzykrotnie

Klubowe Mistrzostwo Świata, a w ostatnim sezonie również mistrzostwo Włoch. Natomiast podczas niedawnych igrzysk olimpijskich dotarł z reprezentacją Polski do finału, w którym musiał uznać wyższość Francji. Do tej pory doświadczony przyjmujący nie miał zbyt wiele czasu na to, by zgrać się z nowymi kolegami z zespołu. Z uwagi na występ w Paryżu oraz późniejszy urlop, Leon dołączył do grupy dopiero 26 sierpnia, pięć tygodni po starcie przygotowań do sezonu. Turniej imienia Tomasza Wójtowicza był dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego próbą generalną przed startem nowych rozgrywek. Już w najbliższy piątek o godzinie 20:30 lublinianie zagrają bowiem na wyjeździe ze srebrnym medalistą poprzednich rozgrywek, Aluron CMC Wartą Zawiercie. Na pięć dni

przed inauguracją kampanii 2024/25 w PlusLidze Wilfredo był oszczędzany przez sztab szkoleniowy i nie zagrał nawet na chwilę. Póki co, klub nie potwierdził, czy reprezentant Polski będzie mógł wziąć udział w nadchodzącym spotkaniu ligowym. Jak Bogdanka LUK wypadła w ostatnich przedsezonowych sparingach? W sobotnim starciu gospodarze musieli uznać wyższość mistrza Włoch, Sir Susa Vim Perugii. Lubelski zespół przegrał 1:3 (23:25, 22:25, 25:23, 17:25). Natomiast w niedzielę żółto-czarni pokonali Asseco Resovię Rzeszów 3:0 (25:14, 25:21, 29:27), dzięki czemu zakończyli turniej na trzecim miejscu. Wygrali Włosi.

Karol Kurzępa

8 września – Dzień „Łupka”

Agrotex Milanów wygrał czwarty mecz w sezonie. Tym razem ekipa Daniela Syty pokonała 4:2 beniaminka z Sielczyka. Bohaterem gości został Emil Mazurek. „Łupek” rodem z Żabikowa skompletował hat-tricka. 31-latek ma już na koncie sześć goli.



Emil Mazurek strzela jak na zawołanie. „Łupek” ma już na koncie sześć trafień

Ale zaczęło się od prowadzenia gospodarzy, którzy zdobyli gola po rzucie rożnym Bartłomieja Pastuszewskiego i strzale głową Pawła Bartosiaka. W doliczonym czasie pierwszej połowy Mazurek wyrównał po asyście od Grzegorza Romaniuka.

W 67. minucie milanowianie wygrywali po zamknięciu akcji przez Bartłosza Pawlaka. Gracz Agrotexu popisał się sprytnym, technicznym strzałem po piłce od Sebastiana Ostapiuka. Po chwili „Łupek” miał dublet. Podawał Karol Kamiński,

a Mazurek skończył koronkową akcją, trafiając z bliska do pustej bramki. W doliczonym czasie gry gospodarze zmniejszyli straty, a do tego Jakub Kołęda obejrzał czerwoną kartkę. Ale co tam! Wynik ustalił „Łupek”, który okazał się najsprytniejszy po stałym fragmencie gry.

Niewykorzystane sytuacje się mszczą. W pierwszej połowie mieliśmy sporo okazji, a po przerwie rywale nas wypunktowali – mówi Michał Kwiecień, trener zespołu z Sielczyka.

Wiedzieliśmy, że po przerwie będzie dobrze. Potwierdził swoją wyższość bramka-

mi. To było ciężkie spotkanie. Szarpane, na małym boisku. Ciężko się grało przeciwko agresywnym gospodarzom. Mamy czwarte zwycięstwo, ale cały czas spokojnie podchodzimy do sprawy. Mamy jeszcze sporo grania, ale faktem jest, że dobrze zaczęliśmy ligę – dodaje Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Red Sielczyk - Agrotex Milanów
2:4 (1:1)

Bramki: Bartosiak 21', Gałązka 90+2' - Mazurek 45+2', 69', 90+4', Pawlak 67',

Red Sielczyk: T. Dorosz - Kowalczyk (75' Kilichowski), Kurski, M. Dorosz, Kwapien (80' Gałązka), Skrodziuk, Stelmaszuk (70' Maliszewski), Bartosiak (80' Szydłowski), Patuszewski, Błędowski (85' Litwiniuk), J. Dorosz (80' Tarkowski).

Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda, Pawlak, Sidor, Witkowski (74' Pieńkus), Romaniuk (81' Dobosz), M. Niziołek (68' Kamiński), W. Niziołek, Ostapiuk, Mazurek.

Czerwona kartka: Kołęda 90+2', za dwie żółte kartki.

mp

„Cinek” jest niesamowity!

Derby. Dużo większe zainteresowanie meczem niż zwykle spotkania o punkty. Walka do końca i rzut karny w doliczonym czasie gry.

Marcin Dzido sfaulował Arkadiusza Białacha. Gospodarze mieli idealną okazję, by objąć prowadzenie. Sędzia wskazał na rzut karny. Odpowiedzialność na swoje barki wziął Michał Łukasik.

Niespełna 40-letni gracz Unii uderzył w lewy róg bramki. „Cinek” zrehabilitował się za sprokurowania „wapna”. Wyczuł

intencje i obronił strzał „Myfy”. Dla 28-letniego bramkarza Sokola to 11. obroniony rzut karny w dorosłej piłce.

Unia Krzywda - Sokół Adamów
0:0

Unia: Adamczyk - Łukasik, K. Białach (46' Strzyzewski), M. Piszcz, G. Piszcz, Komar (84' Dadasiewicz), Cieślak, Chmiel, M. Bieńczyk (46' Szczepny), Sadło (51' Kot), A. Białach.

Sokół: M. Dzido - W. Wrzosek, Miazek, Wesołowski (70' Walo), A. Nowicki, J. Nowicki, Domański, Jar. Bosek, Kołodziejczak, Baran.

mp

IV LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orlęta - Opolanin 0:1
Górnik II - Lublinianka 1:4
Hetman - Tomasovia 2:2
Start - Motor II 3:1
Janowianka - Stal K. 0:2
Avia II - Gry 1:0
Kłos - Granit 1:1
Sygnał - Łada 3:4
Huragan - pauza
MECZ ZALEGŁY (11.09., godz. 14:00): Górnik II - Motor II.
NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Huragan - Górnik II (sob., godz. 11:00), Stal - Orlęta (sob., godz. 16:00), Opolanin - Avia II, Granit - Sygnał, Gryf - Kłos, Motor II - Janowianka, Tomasovia - Start, Lublinianka - Hetman, Łada - pauza.

mp

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	6	14	18:8
2.	Stal Kraśnik	6	14	10:2
3.	Lublinianka Lublin	5	13	15:5
4.	Janowianka Janów Lub.	6	10	14:8
5.	Orlęta Radzyń Podlaski	6	10	15:11
6.	Start Krasnostaw	6	10	9:9
7.	Hetman Zamość	6	9	9:8
8.	Granit Bychawa	6	8	11:13
9.	Sygnał Lublin	5	7	11:13
10.	Avia II Świdnik	5	7	5:5
11.	Tomasovia Tom. Lub.	5	6	12:8
12.	Opolanin Opole Lubelskie	5	6	4:8
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	5	4	8:9
14.	Motor II Lublin	5	3	7:21
15.	Górnik II Łęczna	4	2	8:13
16.	Gryf Gmina Zamość	6	2	3:9
17.	Kłos Gmina Chełm	5	1	3:12

Az-Bud Komarówka Podlaska - Orlęta Łuków
1:1 (0:0)

Bramki: Borkowski 57' - Kłoda 63'.

Az-Bud: Bierzdiński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Bogucki (87' M. Klimiuk), Szymański, Samociuk (84' A. Zieniuk), K. Zieniuk, Korol, Paczuski (78' Barańczuk), Borkowski.

Orlęta: Żmuda - Siwiec (67' Wysokiński), Tomasiak, Siemociuk (70' Prac), Jaworski, Dajos, Jakimiński, Kłoda, Chojniak, Szymecki, Młynarczyk.

Absolwent Domaszewnica - Victoria Parczew
0:4 (0:1)

Bramki: P. Krzewski 40', Chomiuk 52', E. Waniowski 60', 70'.

Absolwent: Orlik - D. Pioruński, Jędruchniewicz (53' Skiba), Leszczak, K. Piourński, Bogusz (75' Piekarski), Oskiewicz, Madejski (65' M. Kabat), Nurzyński (75' Śledź), Ksok, Sadło (83' Szyndler).

Victoria: Gołacki (Ludwinowski) - Zdziennicki (Bancerz), Osieleniec, Jemioł (Guz), Semeniuk, Chomiuk, Kamiński (Dębówczyk), Sapała (Karpiński), P. Krzewski, E. Waniowski, K. Waniowski (Karwacki).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Kujawiak Stanin - Unia Żabików
2:4 (0:2)

Bramki: K. Osiński 60', Bednarczyk 68' - R. Bielecki 8' (s), Pawelec 33', Garbacik 65', Koczkodaj 90+3'.

Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Stępniewski (20' Gryczka, 85' Ambroziak), K. Osiński, S. Osiński, Olichwirowicz, K. Stefaniak, Siwiec, R. Bielecki (46' Sz. Bielecki), Mirga, Bednarczyk.

Unia: Stężyła - Sadowski (68' Bednarczyk), Błyskun (46' Kałuski), Palica, Koczkodaj, Garbacik, Semeniuk (84' Zalewski), Kozłowski (46' Kapitan), Prusak, Wachnik, Pawelec. W 50 minucie Kacper Bednarczyk trafił z rzutu karnego w słupek.

Orzeł Czemierniki - Grom Kąkolewnica
3:1 (2:1)

Bramki: Bożym 3', Kula 35' (k), Aleksandrowicz 89' - **Orzeł:** Węgrzyn - Fijałek, Baryła, Łoziński, Sekuła, Powałka (70' Sosnowski), Orzechowski (60' Żuk), Kuźma, Bożym (90' Ładny), Kaliński (60' Aleksandrowicz), Kula (80' G. Krzeczowski).

Grom: Łęczycki - Grochowski, Koboжек, Lesiuk, Madejek (56' Tkachuk), Mielnik (61' Król), Sz. Dobrowolski (51' Moczulski), Urbański, Kanatek, Pryliński, Łukaszk.

mp

Lutnia Piszczac - Orlęta II Radzyń Podlaski
3:1 (2:1)

Bramki: Hołownia 12', Hawryluk 35', Magier 65' - Lewczuk 6'.

Lutnia: Kaczmarek - Ł. Rogulski (46' Stankiewicz), Chaliński, Kuczyński, Hołownia, Goździołko (65' Giś), Hawryluk, Magier (77' Dobosz), Wiraszka, Tuttas, Ramotowski (70' Fronczek).

Orlęta II: Nowacki - Migal, Borysiuk, Walczyna (70' Kałuski), Burda, Golec, Drygiel (75' Głowniak), Paszkowski, Mi. Mitura, Lewczuk, Daniłoso.

ŁKS Łazy - Podlasie II Biała Podlaska
1:0 (1:0)

Bramka: Mat. Ebert 12', ŁKS Łazy: Osiak - Kłębowski (70' J. Machniak), Goławski, Zablocki (65' Kierych), Mac. Ebert (60' Zborowski), Gałach, Mat. Ebert, Kowalewski, Szustek, Janaszek (80' Sobczak), Soćko (85' Zdanikowski).

Podlasie II: Skrodziuk - Pękała, P. Chazan, Kozłowski, Stalewski, Sawczuk (55' Twarowski), Misiejuk (75' Gryciuk), M. Chazan (55' Zduńczyk), Wnuk (55' Buraczewski), Grochowski (60' Piotrowicz), Dobruk (80' Wojdat).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Az-Bud - Orlęta 1:1
Sielczyk - Agrotex 2:4
Absolwent - Victoria 0:4
Kujawiak - Unia Ż. 2:4
Orzeł - Grom 3:1
Lutnia - Orlęta II 3:1
ŁKS Łazy - Podlasie II 1:0
Unia K. - Sokół 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	6	16	18:5
2.	Unia Żabików	6	13	16:12
3.	Lutnia Piszczac	5	12	13:4
4.	Agrotex Milanów	6	12	11:6
5.	ŁKS Łazy	6	11	14:9
6.	Orzeł Czemierniki	6	11	13:9
7.	Podlasie II Biała Podlaska	6	9	17:7
8.	Orlęta II Radzyń Podlaski	6	8	14:14
9.	Red Sielczyk	6	8	14:16
10.	Sokół Adamów	5	8	11:5
11.	Az-Bud Komarówka Podl.	6	8	6:6
12.	Victoria Parczew	6	6	9:12
13.	Absolwent Domaszewnica	6	4	10:21
14.	Unia Krzywda	6	4	6:19
15.	Grom Kąkolewnica	6	3	12:18
16.	Kujawiak Stanin	6	0	5:26

KLASA A - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

KS Drelów - Rokitno 15:1
LZS Dobryń - Olimpia 4:1
Niwa - Tytan 3:2
Twierdza - Granica 2:0
Krzna - Agrosport 6:1
Dąb - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Krzna Rzeczyca	3	7	16:3
2	Twierdza Kobylany	3	7	7:3
3	LZS Dobryń	2	6	9:2
4	Olimpia Jabłoń	3	6	9:6
5	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	7:2
6	KS Drelów	3	6	23:4
7	Granica Terespol	3	3	7:7
8	Niwa Łomazy	2	3	6:9
9	Agrosport Leśna Podl.	3	0	4:14
10	Tytan Wisznice	3	0	4:15
11	GLKS Rokitno	3	0	2:29

KLASA A - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Start - Bór 0:1
Polesie - Bizon 1:2
Orlęta II - Gręzovia 1:4
Dwernicki - Armaty 2:0
Olimpia - Bad Boys 0:0
AR-TIG - Orlęta 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	3	9	12:3
2	Bór Dąbie	3	7	5:2
3	Bizon Jeleniec	3	7	7:5
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	3	6	6:4
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	3	6	5:3
6	Bad Boys Zastawie	3	4	4:7
7	Polesie Serokomla	3	3	8:5
8	Armaty Stoczek Łuk.	3	3	7:10
9	Orlęta Gołaszyn	3	3	8:8
10	Orlęta II Łuków	3	3	10:12
11	Olimpia Okrzeja	3	1	3:9
12	Start Gózd	3	0	2:9

KLASA B

WYNIKI 2. KOLEJKI

Orkan - Wóldom 2:1
Az-Bud II - Unia II 3:1
Wenus - Bystrzyca 2:3
Tur - Lutnia II 4:2
Polesie II - Wodnik 1:6

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wodnik Siemień	2	6	10:3
2	Tur Turze Rogi	2	6	7:2
3	Bystrzyca Borki	2	6	5:3
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	2	3	4:3
5	Wenus Oszczepalin	2	3	4:5
6	Orkan Wojcieszków	2	3	4:5
7	Unia II Żabików	2	3	6:5
8	Lutnia II Piszczac	2	0	4:7
9	Wóldom Wólka Domaszewska	2	0	3:7
10	Polesie II Serokomla	2	0	1:9

42 gole w pięciu meczach!

Znamy wyniki spotkań III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W jednym meczu do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne. Unia Krzywda wygrała na wyjeździe z LZS-em Dobryń. W regulamino-

wym czasie było 2:2. Z gry w pucharach zrezygnowali piłkarze z Milanowa, którzy oddali mecz z KS-em Drelów walkowerem.

WYNIKI III RUNDY

LZS Dobryń - Unia Krzywda 2:2, k. 7:8

KS Drelów - Agrotex Milanów 3:0 (wo)
Krzna Rzeczyca - Polesie Serokomla 5:4
Bystrzyca Borki - Orlęta Łuków 1:5
Sokół Adamów - Huragan Międzyrzec Podlaski 1:11
Absolwent Domaszewnica - Lutnia Piszczac 7:4

Kto z kim w pucharze?

Poznaliśmy pary ćwierćfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Losowanie odbyło się 6 września w samo południe. Mecze zaplanowano na 2 października na godz. 16.30.
PARY ĆWIERĆFINAŁOWE
KS Drelów - Orlęta Łuków

Krzna Rzeczyca - Absolwent Domaszewnica
Huragan Międzyrzec Podlaski - Podlasie Biała Podlaska
Unia Krzywda - Orlęta Radzyń Podlaski

mp

Podlasie wróciło na dobre tory. Debiutancki gol Pokory

Czwarte zwycięstwo w sezonie, a trzecie u siebie zanotowali piłkarze Podlasia. Bialczanie poradzili sobie z Wiślanami Skawina. Nasi odbili się po niespodziewanej porażce 0:3 z Pogonią Sokołem Lubaczów.

Zaczął się źle. Goście objęli prowadzenie. Błażej Radwanek wpełznął piłkę w ogromnym zamieszaniu po rzucie rżnym. Bialczanie musieli gonić wynik. Dobrą okazję miał Michał Pokora, ale strzał 19-latka zdołał obronić o rok młodszy Szymon Brańczyk. Goście prowadzili przez niespełna kwadrans. W 33. minucie Tomasz Andrzejuk uruchomił Piotra Cichockiego, a ten trafił do siatki. Jeśli już piszemy o młodzieży, to warto wspomnieć o bardziej doświadczonych graczach. Dobrą okazję dla gości miał Jakub Bąk. 31-latek, który w CV ma występy w Koronie Kielce czy Pogoni Szczecin w Ekstraklasie próbował zaskoczyć Rafała Misztalę, ale 40-letni bramkarz Podlasia nie dał się zaskoczyć. Osiem minut po przerwie Podlasie wygrywało. Premierowego gola w III lidze zdobył



Michał Pokora zdobył pierwszego gola w lidze. Dla 19-latka to premierowe trafienie dla Podlasia

Pokora. Napastnik, który trafił do bialskiego zespołu po rozpoczęciu sezonu z Korony II Kielce, pokazał, że jest cwany. - Bramkę zawdzięczam swojemu sprytowi i ustawieniu się oraz inteligencji boiskowej. Widziałem, że piłka zrobi kozioł, a obrońca jest dosyć wysoko ustawiony. Nie walczyłem z obrońcą o futbolówkę. Schowałem się za jego plecami i wyszedłem sam na sam z bramkarzem. Pokonałem mocnym strzałem przy bliższym słupku - opisuje trafienie autor bramki. Pokora mógł pokusić się o drugie trafienie, ale tym razem obrońcy byli bardziej czujni. Po kwadransie Misztala próbował zaskoczyć Michał Stachera, ale golkipier gospodarzy udowodnił, że zna się na swoim fachu. Podlasie mogło podwyższyć po zagraniu Dmytro Avdieieva i uderzeniu

Michała Opalskiego, ale jego próba odbiła się od słupka. W samej końcówce nasi mogli postawić kropkę nad „i”, jednak Jarosław Kosieradzki przestrzelił w bardzo dobrej sytuacji, a Kacper Jakóbczyk nie zdołał wykorzystać sytuacji sam na sam z bramkarzem przeciwników. „Jaro” miał okazję w doliczonym czasie gry, ale jego strzał z ostrego kąta okazał się chybyony.

Kolejny problem

Dosłownie chwilę zagrał Dominik Maluga. Zawodnik pozyskany ze Staru Starachowice musiał opuścić boisko z powodu kontuzji. Dołączył do grona tych, którzy nie są w tym momencie do grania. Z Wiślanami nie mogli wystąpić: Marcin Pigiel, Konrad Handzlik, Maksym Gorżuj oraz Paweł Lipiec.

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski,
Podlasie

Musi być więcej chłodnej głowy

Biorąc pod uwagę okoliczności, chłopcy zasługują na duże słowa uznania, bo mimo problemów wyciągnęli zwycięstwo z bardzo dobrym jakościowo przeciwnikiem, co było widoczne w pierwszej połowie, gdy rywal wychodził spod naszego pressingu. W pierwszej części gry mogliśmy lepiej odczytywać, gdzie jest miejsce na boisku, co już poprawialiśmy na początku drugiej połowy. Im dalej w mecz, tym stawał się coraz bardziej otwarty i musimy zachowywać więcej chłodnej głowy w sytuacjach bramkowych, bo ponownie stworzyliśmy kilka okazji, które musimy kończyć bramkami.

Podlasie Biała Podlaska - Wiślanie Skawina 2:1 (1:1)

Bramki: Cichocki 33', Pokora 53' - Radwanek 20'.
Podlasie: Misztal - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga (6' Kamiński), Orzechowski (84' Jakóbczyk), Andrzejuk, Kaczyński (84' Kozłowski), Opalski, Pokora (60' Lepiarz), Cichocki (60' Kosieradzki).
Wiślanie: Brańczyk - Bociek, Krasuski (80' Żurek), Morawski, Wiśniewski, Bąk, Kołodziej, Gądek (71' Kolec), Dynarek (71' Ożóg), Stachera, Radwanek (40' Cholewa).

ZAWODNIK MA GŁOS

Michał Pokora,
Podlasie

Komplet z poukładaną drużyną

Początkowo spotkanie nie ułożyło się po naszej myśli. Straciliśmy pierwszą bramkę i musieliśmy gonić wynik. Dosyć szybko wyrównaliśmy, a po zmianie stron dopieiliśmy swego. Objęliśmy prowadzenie, które utrzymaliśmy do końca. Drużyna Wiślan to poukładana ekipa. Za nami naprawdę ciężki mecz, ale najważniejsze, że mamy komplet punktów.

ZAWODNIK MA GŁOS

Piotr Cichocki,
Podlasie

Rodzinie i mojej Angelice

Straciliśmy Dominika, a później bramkę po rzucie rżnym. Dobrze zareagowaliśmy i jeszcze przed przerwą wyrównaliśmy. Po przerwie zdobyliśmy gola, który jak się okazało, dał nam trzy punkty. Kontrolowaliśmy spotkanie. Rywale mogli nam zagrozić tylko po stałych fragmentach gry. Szkoda, że nie podwyższyliśmy, a były do tego okazje. Gola dedykuję mojej rodzinie, która zawsze mnie wspiera oraz dziewczynie Angelice.

Żółte kartki: Cichocki, Avdieiev, Kaczyński - Gądek, Morawski.

mp

III LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Podlasie - Wiślanie 2:1
Bramki: Cichocki 33', Pokora 53' - Radwanek 20'.
Lewart - Chelmska 1:4
Bramki: Żelisko 4' - Romano-wicz 1', Ofiara 23', Mroczek 78', Gede 82' (s).
Avia - Podhale 0:1
Bramka: Giel 5'.
Wisłoka - Star 3:1
Bramki: Geniec 26' (k), Kulon 41', Mail 90' - Szyńska 58'.
Wisła II - Pogoń-Sokół 6:4
Bramki: Stanek 13', 75', Szywacz 46', 60', Kuziemka 63', Tokarczyk 85' - Roslakow 62', 68', Rop 90', Majda 90+2'.
Czarni - Unia 3:0
Bramki: Smoleń 27', Banik 89', Kramarz 90'.
KS Wiązownica - Korona II 1:2
Bramki: Kitliński 41' - K. Turek 66', Kucharczyk 90+2'.
Siarka - Sandecja 0:1
Bramka: Nawotka 51'.
KSZO - Świdnicanka 1:1
Bramki: Dziedzic 89' - Sikora 21'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	7	19	17:4
2.	Chelmska Chelmska	7	15	13:9
3.	Korona II Kielce	7	14	12:6
4.	KSZO Ostrowiec Św.	7	14	14:9
5.	Star Starachowice	7	13	16:8
6.	Siarka Tarnobrzeg	7	13	13:7
7.	Podhale Nowy Targ	7	13	12:8
8.	Podlasie Biała Podlaska	7	13	11:8
9.	Wisłoka Dębica	7	12	20:9
10.	Wisła II Kraków	7	9	16:14
11.	Avia Świdnik	7	9	8:7
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	7	7	12:16
13.	Czarni Polaniec	7	7	9:19
14.	Świdnicanka Świdnik	7	6	6:11
15.	Wiślanie Skawina	7	5	9:12
16.	KS Wiązownica	7	4	8:14
17.	Lewart Lubartów	7	4	7:15
18.	Unia Tarnów	7	0	5:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(14.09., godz. 16:00): Stal - Podlasie, Podhale - Świdnicanka, Sandecja - KSZO, Korona II - Siarka, Chelmska - KS Wiązownica, Unia - Lewart, Pogoń-Sokół - Czarni, Wiślanie - Wisła II, Avia - Wisłoka.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie 0:1 (0:0)

Bramki: Perin (54).

Orlęta: Nowak - Szatała, Bruliński, Misztal, Szczepaniak (66 Siudaj), Korolczuk (80 Malec), Obroślak, Karasyuk, K. Rycaj (70 D. Rycaj), Kubicki (66 Prymachenko), Mróz.
żółte kartki w Orlętach: Korolczuk, Karasyuk
sędziował Orłowski
widzów 200

Zbigniew Smółko

IV liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie 0:1 (0:0). Duże rozczarowanie w Radzynie

Co z tego, że przez cały mecz mieli przewagę...

Orlęta źle wywiązały się z roli faworyta. Mimo że znacznie dłużej utrzymywały się przy piłce, nie potrafiły stworzyć dobrych sytuacji. Rywali miał w zasadzie tylko jedną, ale i to wystarczyło. W sobotę trudny mecz w Świdniku.

W czasie pierwszej połowy wyraźnie przeważali gospodarze. Najgroźniej było w 27. minucie, kiedy zza pola karnego strzelał Marcel Obroślak, ale piłka trafiła w poprzeczkę. W 31. minucie w pole karne przedarł się Jan Mróz i kiedy był już gotów zakończyć akcję strzałem z doskonałej pozycji, sędzia przerwał grę i podyktował wolnego dla Orląt za wcześniejszy faul na napastniku! Decyzja kuriozalna, bo w chwili gwizdka Mróz był w o wiele korzystniejszej sytuacji niż za chwilę jego kolega wykonujący wolnego.



Na niektórych treningach Orląt można zobaczyć ostatnio... Tomasz Brzyskiego! Nie szykuje się jednak wielki powrót po latach. Tomasz grywa w amatorskim klubie, a przywykł do większej aktywności sportowej i od czasu do czasu przyjeżdża z trenerem Chmurą, żeby potrenować w większym gronie. A Orlęta też zyskują, bo jest się od kogo uczyć

Cierpliwość gości nagrodzona

Goście skoncentrowani byli na działaniach obronnych, co wychodziło im całkiem dobrze. Próby dostarczenia piłki w pole karne z bocznych sektorów były zupełnie nieefektywne, czytelne dla obrońców i raz po raz trzeba było budować akcję od nowa.

Druga połowa była dość podobna do pierwszej: Orlęta dość sztafelowo i przewidywalnie waliły głową w mur, a goście starannie bronili się i czekali na uśmiech losu. Doczekali się w 54. min. Orlęta rozgrywały kolejny rzut rżny, próbowały po nim przejść do ataku pozytywnego i straciły piłkę. Potem zabrakło czasu na odbudowę

ustawienia. Jurij Perin (mający w swojej piłkarskiej biografii także epizod w Radzynie...) dostał piłkę w polu karnym, przełożył ją na swoją lewą, lewą nogę i, przy dość pasywnej postawie obrońcy, strzelił w okienko.

Mieścowi próbowali przechylić losy meczu. Trener zdjął m.in. mało efektywnego w sobotę Patryka Kubickiego, dając szansę Daniłowi Prymachence, ale nie przyniosło to ani zmiany sposobu gry, ani rezultatu. Najlepszą okazję miał Patryk Malec, ale po podaniu Mroza nie trafił czysto w piłkę i obrońcy zatrzymali ją przed linią bramkową. Wynik nie uległ już zmianie.

Orlęta poniosły zasłużoną porażkę - za styl i posiadanie piłki w futbolu punktów się nie daje. Zabrakło kreatywności w środku pola i kluczowych podań w pole karne. Gospodarze przez cały mecz grali według dość podobnych schematów i pomy-

słów, więc trudno było liczyć, że coś, co nie zadziało w pierwszym kwadransie, nagle przyniesie pożądany skutek w ostatnim.

W sobotę prestiżowy mecz w Kraśniku

Rozgrywki wchodzą w swoją środkową fazę i takie mecze, jak sobotni już na następne tygodnie ustalą ligową hierarchię i pokażą, kto ma jakie cele. Przegrana z Opolaninem odsunęła biało-zielonych od ligowej czołówki. W sobotę o godzinie 16 przed podopiecznymi trenera Roberta Chmury znacznie trudniejsze zadanie. Przed sezonem głównego faworyta do awansu zgodnie upatrywało się w Stali Kraśnik, która wokół (dobrze znanego radzyńskim kibicom) Ernesta Skrzyńskiego zaczęła budować drużynę na miarę awansu do III ligi. Rywal nie poniósł jeszcze żadnej porażki, stracił tylko dwa gole.

Julia i Kornelia najlepsze



W zmaganiach wzięło udział 26 siatkarek



Każda zawodniczka otrzymała pamiątkowy medal

Siatkarki Olimpii Jabłoń zakończyły jeden z etapów przygotowań do nowego sezonu.

Zwieńczeniem szlifowania formy był turniej singlowy. - W tej grupie trenują dziewczęta z roczników 2014/2013 i 2010/2011/2012. Uczest-

niczki podzieliły na dwie podgrupy i w tych kategoriach rozegraliśmy mecze systemem „każdy z każdym” - mówi Wojciech Cieśliński, szkoleniowiec Olimpii.

W turnieju łącznie wzięło udział 26 zawodniczek. - Wszystkim gratulujemy dobrej gry w świetnej atmosferze. Każda zawodniczka otrzymała pamiątkowy medal - dodaje Cieśliński.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĘTA 2010/2011/2012

1. Julia Chlebek
2. Zuzanna Witek
3. Rozalia Szpil

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĘTA 2013/2014

1. Kornelia Kędzierska
2. Katarzyna Gomułka
3. Alicja Zieńczuk

mp

Punkty obowiązkiem Dębu

W miniony weekend piłkarze z Dębowej Kłody mieli wolne. Czas na Tytan.

W Klasie A jest nieparzysta ilość drużyn. W trzeciej kolejce wypadło na Dąb. Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego powinni z jeszcze większym zapałem ruszyć na następny bój. W niedzielę o godz. 13 Grzegorz Tabeński i spółka zagrają na boisku Tytana Wisznice. To spadkowiec z Klasy Okręgowej, który odbudowuje swoją markę na naszym podwórku.

Z pewnością będzie to mecz wspomnień dla Smolińskiego, który odpowiadał za wyniki Tytana w „Okręgówce”.



Dąb wygrał w Terespolu. Ekipa Smolińskiego musi to samo zrobić w meczu z Tytanem

- Zaczęliśmy sezon od dwóch zwycięstw i chcemy, by passa trwała jak najdlu-

żej. Czujemy się mocni, ale to trzeba pokazać na boisku. Jedziemy do niżej notowane-

go rywala, ale jeszcze nigdy przed meczem nikt nie dopisał sobie punktów - mówi

Andrzej Daszczyk, prezes Dębu.

Jego ekipa zaczęła rozgrywkę od wygranej 5:2 z Agrosportem Leśna Podlaska. Przed tygodniem Dąb zmierzył się na boisku wice-mistrza Klasy A poprzedniego sezonu. Wygrał z Granicą Terespol po голу z rzutu karnego Radosława Daszczyka oraz trafieniu w końcówce Szymona Stadnika.

- Tak jak mówiłem przed startem sezonu, chcemy ułokować się w górnych rejonach tabeli i walczyć o jak najwyższe miejsce. Nie chcemy dopuścić do sytuacji, jaka miała miejsce jeszcze nie tak dawno, kiedy musieliśmy drzeć o ligowy byt. To nie w naszym stylu - dodaje Daszczyk.

mp

Nie zawsze się wygrywa

Po dwóch zwycięstwach z rzędu przyszła porażka.

Olimpia wybrała się do Dobrynia i przegrała 1:4. - Nie spodziewaliśmy się tak mocnego przeciwnika. Nie było zlekceważenia rywala. Po prostu mieliśmy słabszy dzień. Dostaliśmy zimny prysznic i gramy dalej - mówi Kamil Jaszczuk, zawodnik jabłonian.

Nasi zdobyli gola honorowego. Grający trener Olimpii sfinalizował rozegranie przed polem karnym i uderzył przy słupku. Wcześniej gospodarze zdobyli aż cztery gole.

LZS Dobryń - Olimpia Jabłoń 4:1 (0:0)

Bramki: Markiewicz 48', Kozłowski 60', Andrzejuk 62', Sterniczuk 82' - B. Jaszczuk 85'.

Olimpia: Zarczuk - Cholewa (77' Skórski), M. Trubaj, B. Jaszczuk, W. Milaniuk (85' Jakubiuk), J. Stolarczuk, K. Stolarczuk (60' Gazda), K. Jaszczuk (85' K. Burzec), Klimkowicz (55' Rykucki), Łobejko (55' Romaniuk), Szypulski.

Przyjaciele rywalami

W niedzielę o godz. 16:00 ciekawe spotkanie.

Do Jabłonia przyjedzie zespół Niwy Łomazy. - Nasze zespoły mają przyjacielskie stosunki, ale wiadomo, że na boisku nie będzie koleżeństwa. Każdy walczy o swoje - mówi Jaszczuk.

mp

mp
PAR

Anna przed Magdą i Patrycją

Ostatnie treningi sierpniowe w Olimpii Jabłoń to turniej singielek.

Siatkarki Olimpii Jabłoń rozegrały wiele spotkań. Podopieczne Wojciecha Cieślińskiego przede wszystkim chciały pokazać aktualną formę, którą wypracowały podczas dni wolnych od nauki.

Najlepszą zawodniczką została Anna Derlukiewicz. Drugą pozycję zajęła Magdalena Sz waj, a trzecie Patrycja Januszko.



Pamiątkowe zdjęcie siatkarek Olimpii

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Anna Derlukiewicz
2. Magdalena Sz waj
3. Patrycja Januszko

Ponadto grały:

Hanna Osypiuk, Lena Łobejko, Marysia Jańczak, Julia Janiak, Julia Chlebek, Róża Świdarska, Zuzia Musiał, Zuzia Pasikowski, Maria Smołańska, Izabela Hernas, Alicja Praczyk



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Najzdolniejsi uczniowie ze szkół w gminie Wohyń nagrodzeni



Uroczystość wręczenia stypendiów odbyła się w obecności rodziców, wójta gminy, radnych gminy Wohyń, dyrektorów szkół oraz zgromadzonych gości

GM. WOHYŃ: Już po raz czwarty uczniowie z wysokimi wynikami w nauce - średnia co najmniej 5,25 - oraz osiągnięciami artystycznymi zostali wyróżnieni przez wójta i Radę Gminy Wohyń.

Zgodnie z regulaminem w sprawie określenia szczególnych warunków udzielania stypendiów dla uzdolnionych uczniów, stypendium jest przyznawane uczniom klas IV-VIII, którzy uzyskali średnią ocen co najmniej 5,25 oraz co naj-

mniej bardzo dobrą ocenę z zachowania lub uzyskali wybitne osiągnięcia artystyczne lub wyniki sportowe.

Uroczyste wręczenie pamiątkowych dyplomów dla 38 najzdolniejszych uczniów nastąpiło na sesji Rady Gminy

w ostatnich dniach wakacji. Przed uczniami nowy rok szkolny i nowe szanse.

– Życzyłbym sobie, by z roku na rok było was coraz więcej – zwrócił się do nagrodzonych wójt Tomasz Jurkiewicz, który podziękował uczniom, rodzicom

i nauczycielom za pracę w roku szkolnym 2023/2024.

Nagrodzeni uczniowie w asyście swoich rodziców odebrali gratulacje i dyplomy, a wymiernym podziękowaniem była nagroda pieniężna.

mm

Termomodernizacja i drogi. Trwają milionowe inwestycje

GM. CZEMIERNIKI: Rozpoczęła się termomodernizacja gmachu urzędu miasta i remont świetlicy w Stójce. Gmina rusza z remontem 11 km dróg gminnych. Łączna wartość tych inwestycji to blisko 10 mln zł.

Termomodernizacja urzędu będzie polegała na wymianie dachu, okien, ociepleniu elewacji, fundamentów.

W świetlicy będzie całociowy remont - z dachem, wnętrzem, ocieplaniem elewacji, budową szamba. Koszt tego zadania to 1 mln 880 tys. zł.

Burmistrz Arkadiusz Filippek podpisał umowę z dyrektorem oddziału lubelskiego firmy Strabag, Marcinem Zielińskim, na przebudowę infrastruktury drogowej na terenie gminy Czemierniki.

Jest to największa w historii gminy inwestycja opiewająca na kwotę 7 mln 885 tys. zł.

RAD



Z początkiem września zakończono budowę nowego, bezpiecznego przejścia dla pieszych przy Zespole Szkół w Czemiernikach, które znacząco podnosi poziom bezpieczeństwa



Ruszyła termomodernizacja budynku urzędu miasta

Pieniądze pochodzą z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Łąd w kwocie 6 mln 890 tys. zł. Reszta to wkład własny gminy. Wniosek był złożony w 2023 roku, a inwestycja będzie zrealizowana do 15 stycznia 2025 roku.

mm

Zakres prac budowlanych obejmuje drogi:

- | | | | |
|--|--|---|--|
| 1. Czemierniki - 102079L i 102086L ul. Gęsia i „Piaskowa” - 1432 m | 4. Stójka - 102105L - 990 m | 7. Czemierniki Kol. Płd. - 102105L - 998 m | 11. Wygnanów - 102097L - przy lesie - 590 m |
| 2. Bełcząc - 102080L - „Ostrowy” - 990 m | 5. Stoczek - 102112L - Niecała Przymus - 565 m | 8. Stoczek - 102109L - „Stara Wieś” - 515 m | 12. Czemierniki - Wygnanów - Stójka - 102102L - 1862 m |
| 3. Bełcząc - 102092L koło Remizy - 587 m | 6. Czemierniki - 102063L i 102062L - od drogi powiatowej do leśniczówki i do stawów - 1200 m | 9. Czemierniki - Stójka - 102103L - 1155 m | Łącznie ponad 11 km dróg gminnych |
| | | 10. Lichy - 382 m | |

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Bez zmian na stanowisku dyrektora szkoły

Dębowa Kłoda: Łucja Furmaniuk będzie dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Dębowej Kłodzie na kolejną, 5-letnią kadencję. Wygrała konkurs ogłoszony przez gminę.

61-letnia Furmaniuk została już oficjalnie powołana przez panią wójt Grażynę Lamczyk.

- Serdeczne gratulacje dla Pani Dyrektora z okazji wygrania konkursu oraz kontynuacji pełnienia obowiązków dyrektora tej placówki. Pani Dyrektor życzymy wszelkiej pomyślności, wiele sił, energii, zapału, wytrwałości i satysfakcji z realizacji zawodowych planów i zamierzeń - napisała w mediach społecznościowych pani wójt.

Jakie były wymagania konkursowe? Trzeba mieć stopień nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego; wykształcenie wyższe i tytuł magistra



Łucja Furmaniuk (z prawej) otrzymała już akt powołania z rąk pani wójta, Grażyny Lamczyk

oraz przygotowanie pedagogiczne i kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela.

Trzeba ukończyć studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, studia jednolite

magisterskie, studia podyplomowe z zarządzania lub kurs kwalifikacyjny z zarządzania oświatą. Inne wymagania to: bardzo dobra ocena pracy w ciągu ostatnich 5 lat, spełnianie warunków zdrowotnych

niezbędnych do pracy na stanowisku kierowniczym, pełna zdolność do czynności prawnych i korzystanie z pełni praw publicznych.

Nie można być prawomocnie ukaranym karą dyscy-

plinarną, nie można być też skazanym prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Grzegorz Rekiel



Grażyna Lamczyk,
wójt

Życzymy wszelkiej
pomyślności

Serdeczne gratulacje dla Pani Dyrektora z okazji wygrania konkursu oraz kontynuacji pełnienia obowiązków dyrektora tej placówki. Pani Dyrektor życzymy wszelkiej pomyślności, wiele sił, energii, zapału, wytrwałości i satysfakcji z realizacji zawodowych planów i zamierzeń.

Miękkie lądowanie byłego wójta. Szybko znalazł nową pracę

Sławomir Czubacki, były wójt gminy Sosnowica, ma nową pracę. Niedługo po przegranych wyborach został prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Milejowie w powiecie łęczyńskim.



Sławomir Czubacki szybko znalazł nową pracę - w Milejowie



Wójt gminy Sosnowica jest od maja Mariusz Hołowieniec

57-letni Czubacki to jedyny wójt z powiatu parczewskiego, któremu w kwietniowych wyborach nie udało się wywalczyć reelekcji. Przegrał z Mariuszem Hołowieniem, byłym radnym. Na Czubackiego zgłoszały 574 osoby (44,05 proc.), a na Hołowienicę - 729 (55,95 proc.). Nowy wójt wprowadził ważne zmiany, powołał m.in. zastępcę, którym został Adam Stępień.

Sławomir Czubacki bardzo szybko znalazł jednak nową pracę. Już kilka dni po objęciu stanowiska przez Hołowienicę, został prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Milejowie. To spora spółka o kapitale zakładowym wynoszącym aż 30,8 mln zł.

Powołana w 2010 roku firma zajmuje się m.in.: poborem, uzdatnianiem i dostarczaniem wody; odprowadzaniem i oczyszczaniem ścieków; zbieraniem, przetwarzaniem i unieszkodliwianiem odpadów; odzyskiem surowców; rekultywacją oraz pozostałymi usługami związanymi z gospodarką odpadami.

Do zadań firmy należy też: wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną, gorącą wodę i powietrze do układów klimatyzacyjnych; roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków; roboty związane z budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej; roboty budowlane specjalistyczne;

30 800 000
- tyle złotych wynosi kapitał zakładowy kierowanego przez Czubackiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Milejowie

handel hurtowy i detaliczny samochodami oraz naprawa samochodów.

Sławomir Czubacki nie chciał się wypowiadać nt. swojej nowej pracy.

Grzegorz Rekiel

Gmina Sosnowica zaprasza na dożynki

Na dożynki gminno-parafialne zaprasza w niedzielę, 15 września gmina Sosnowica. Oto szczegółowy program.

GR



Gmina Sosnowica

Zaginął piesek. Nagroda dla znalazcy

15-letnia suczka zaginęła w Hołowni (gm. Podedwórze). Trwają poszukiwania, a dla znalazcy została przewidziana nagroda.



Piesek wabi się Lusja

- Lusja zaginęła 25 sierpnia. To 15-letnia suczka, czarna z białym krawackiem i jedną białą nóżką. Ma lekki niedowład tylnych nóg i słaby wzrok. Jeśli ktoś ją widział, proszony jest o pilny kontakt, tel. 697 456 624 - informuje gmina Podedwórze.

Dla znalazcy została przewidziana nagroda w wysokości tysiąca złotych.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Minister Czesław Siekierski na inauguracji roku szkolnego w Jabłoni

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoni jest jedną z 63 placówek w kraju, dla których organem prowadzącym jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Uroczysta Inauguracja Roku Szkolnego rozpoczęła się od mszy świętej w kościele pw. św. Tomasza Biskupa z Willanowy. Dalszy ciąg uroczystości odbył się w szkole. Rozpoczął je od swojego wystąpienia minister Czesław Siekierski, który zwrócił się na początku do młodzieży:

– Nie bójcie się, zdawajcie maturę, idźcie na studia, bo



Minister Czesław Siekierski wraz z dyrektorką szkoły Agnieszką Piekarską i zaproszonymi gośćmi odwiedzili plac budowy Branżowego Centrum Umiejętności, w którym swoje miejsce znajdą między innymi sale konferencyjne i laboratorium

to otworzy przed wami nowe możliwości. Uczcie się też języków. Życzę wam odwagi, entuzjazmu i wytrwałości

w zdobywaniu wiedzy, rozwijaniu zainteresowań oraz nawiązywaniu wartościowych znajomości.

”



Czesław Siekierski,
minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
– Nie bójcie się, zdawajcie maturę, idźcie na studia, bo to otworzy przed wami nowe możliwości. Uczcie się też języków

Był też czas na wystąpienia zaproszonych gości, wśród których znaleźli się m.in. Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń, prof. dr hab. Marek Babicz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i były absolwent szkoły w Jabłoni.

Dyrektor Agnieszka Piekarska powitała wszystkich uczniów i rodziców w pierwszym dniu roku szkolnego. Życzyła wszystkim wielu suk-

cesów. Gratulowała wyboru szkoły o profilu zawodowym, która daje gwarancję wszechstronnego rozwoju, a w przyszłości sukcesu zawodowego. W szczególny sposób zwróciła się do uczniów klas pierwszych, życząc, by przyczynili się do budowania tradycji szkoły przez wysiłek pracy i mądre wykorzystanie czasu nauki. Uroczystość zakończył występ szkolnego zespołu tańca ludowego Jabłoniacy,

po którym uczniowie udali się na spotkania z wychowawcami.

Obecnie w szkole uczy się 277 uczniów w zawodach technik żywienia i usług gastronomicznych, technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik agrobiznesu, technik rolnik. Jest też Branżowa Szkoła I stopnia w zawodzie rolnik. W tym roku w trzech klasach pierwszych uczyć się będzie 63 uczniów.

To jednak nie koniec – od stycznia 2025 r. rusza w ZSCKR Kwalifikacyjny Kurs Zawodowy w zawodzie rolnik dla osób pełnoletnich.

ema

Udana zbiórka krwi w Milanowie

Przed Urzędem Gminy stanął bus Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Wspólna akcja strażaków, sołtysa i lokalnej społeczności przyniosła ponad 12 litrów krwi.

W niedzielę, 1 września, przed Urzędem Gminy w Milanowie zaparkował mobilny punkt poboru krwi Regionalnego Centrum Krwiodawstwa z Lublina.

Na miejscu zbiórki stawił się honorowi dawcy krwi z długim stażem, ale też osoby, które cennym darem chciały się podzielić z potrzebującymi po raz pierwszy.

26 - tyle osób oddało krew

Według organizatorów, krwiodawcy pobili kolejny rekord zbiórki krwi, bo zarejestrowało się aż 28 osób, z których 26 oddało krew, w tym 5 osób pierwszy raz.

Jak podkreślają organizatorzy, a było to wspólne dzieło sołtys Eweliny Samorańskiej, przy wsparciu wójta gminy,

PAR



Krwiodawcy chętnie angażują się w akcję, aby pomagać innym, ratować życie i zdrowie. Tym razem również ochotników nie brakowało

Rady Sołeckiej, OSP oraz pani Beaty Ilczuk, każda kropla się liczy.

ema

Narodowe Czytanie w gminie Siemień

Siemień: Akcja Narodowego Czytania organizowana jest przez prezydenta RP od 2012 roku. W Siemieniu czytano w piątek, 6 września.

W siemieńskim Zespole Pałacowo-Parkowym licznie zebrał się uczniowie, którzy w promowaniu czytelnictwa polegającym na wspólnym czytaniu wielkich dzieł wybranych przez parę prezydentką, biorą udział już od sześciu lat. W tym roku wszyscy czytali „Kordiana” Juliusza Słowackiego. „Kordian” to dramat romantyczny i piękna literacka historia o młodzińskiej walce z przeciwnościami losu, poszu-



Dzieło Juliusza Słowackiego czytali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Gródku Szlacheckim: Tymon Wołowik, Wiktoria Bożym, Lena Baranowska, Oliwia Bojarska, Oliwia Romańska, Weronika Wołowik - pod kierunkiem pani Anny Chęćkiewicz-Borowiec. Prowadzenie, wstęp i komentarze do tekstu: Elżbieta Malinowska

kiwaniu sensu życia i miłości do ojczyzny. Narodowe Czytanie rozpoczął Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień, w roli głównej wystąpili uczniowie ze Szkoły

Podstawowej w Gródku Szlacheckim pod kierunkiem pani Anny Chęćkiewicz-Borowiec.

ema



Podczas tegorocznej akcji propagującej znajomość literatury narodowej, uczniowie i wszyscy goście mogli wsłuchać się w teksty z „Kordiana” Juliusza Słowackiego. Pierwsze wersy romantycznego dramatu odczytał Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych:

www.debowakloda.pl
i www.ugdebowloda.bip.lubelskie.pl

(w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 10 września 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Dębowa Kłoda oddanych w użytkowanie wieczyste, położonych na terenie obrębu (wsi) Białka przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkowników wieczystych.

Dodatkowe informacje
tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.



WÓJT GMINY PODEDWÓRZE OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO

DYREKTORA GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W PODEDWÓRZU

Szczegółowe informacje znajdują się :

1. w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Podedwórze w zakładce: Urząd gminy/ Wolne stanowiska w innych jednostkach (https://ugpodedworze.bip.lubelskie.pl/index.php?id=244&action=details&document_id=2067951),
2. na stronie internetowej Gminy Podedwórze <http://www.gmina-podedworze.pl/>;
3. na stronie internetowej Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórze <http://www.gbp.podedworze.pl>

Strażacy ćwiczyli na przejeździe kolejowym

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie we współpracy z PKP Polskie Linie Kolejowe i Komendą Regionalną Straży Ochrony Kolei w Lublinie zorganizowała ćwiczenia doskonalące pod kryptonimem „ROGATKI”.

Ćwiczenia rozpoczęły się zbiórką przy przejeździe kolejowo-drogowym zlokalizowanym w Parczewie na ulicy Przemysłowej. W trakcie ćwiczeń trzy kolejne zmiany służbowe Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Parczewie wraz z funkcjonariuszami systemu codziennego komendy zapoznali się z urządzeniami zabezpieczającymi przejazdy kolejowe różnych kategorii i procedurami, jakie są wdrażane po zaistnieniu wypadku kolejowego (w tym z na przejazdach kolejowo-drogowych).

W trakcie symulowanego wypadku samochodu osobowego z pociągiem strażacy doskonalili zagadnienia związane z organizacją terenu w trakcie prowadzonych działań ratowniczych, ratownictwem technicznym, ratownictwem medycznym, organizacją łączności bezprzewodowej oraz współpracy pomiędzy



Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie wzięli udział w ćwiczeniach doskonalących pod kryptonimem „ROGATKI”

W trakcie symulowanego wypadku samochodu osobowego z pociągiem strażacy doskonalili zagadnienia związane z organizacją terenu w trakcie prowadzonych działań ratowniczych oraz ratownictwem technicznym

instytucjami odpowiedzialnymi za organizację i bezpieczeństwo ruchu kolejowego.

Łącznie w ćwiczeniach uczestniczyło 29 strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, 4 pracowników Polskich Linii Kolejowych w Lublinie oraz 12 funkcjonariuszy Komendy Regionalnej Straży Ochrony Kolei w Lublinie.

– Szczególnie podziękowania składamy Agnieszce Piechow-

skiej – zawiadowcy do spraw inżynierii ruchu Polskich Linii Kolejowych w Lublinie i insp. Mariuszowi Mazurkiewiczowi z Komendy Regionalnej Straży Ochrony Kolei w Lublinie za przekazane informacje i poszerzenie wiedzy o postępowaniu podczas zdarzeń powstałych na terenach kolejowych – przyznają parczewscy strażacy.



GR W programie ćwiczeń był symulowany wypadek

29

- tylu strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie uczestniczyło w ćwiczeniach

Dębowa Kłoda. Spore oszczędności przewodniczącej Terleckiej (cz. 3)

Najwięcej zaoszczędziła przewodnicząca Irena Terlecka, ale część osób ma niewielkie majątki. Oto kolejne oświadczenia radnych gminy Dębowa Kłoda złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Sławomir Protas, 65 lat, rencista	renta KRUS – 9,5 tys. zł (pierwsze miesiące roku)	60 tys. zł	nie dotyczy	1/2 udziału w domu 65 mkw (250 tys. zł)	Skoda Octavia 2009 r. (15 tys. zł); ciągnik rolniczy 1978 r. (15 tys. zł)
Irena Terlecka, 66 lat, emerytka, przewodnicząca Rady Gminy	emerytura – 33,2 tys. zł ; wynagrodzenie roczne UM Parczew – 1,3 tys. zł	73,7 tys. zł	pożyczka gotówkowa w PKO BP – 41,6 tys. zł ; pożyczka gotówkowa w PKO BP – 20,9 tys. zł	1/3 udziału w domu 177,1 mkw; 2/3 udziału w mieszkaniu 68,3 mkw (220 tys. zł); 1/3 udziału w gospodarstwie rolnym 1,8 ha (30 tys. zł); działka 35 arów (5 tys. zł)	Audi A3 z 2007 r.
Ewa Wiórko, 61 lat, nauczyciel w SP w Kodeńcu	umowa o pracę – 46,8 tys. zł (pierwsze miesiące roku)	19,5 tys. zł plus 54 euro	nie dotyczy	dom 240 mkw z działką (600 tys. zł); 1/2 udziału w mieszkaniu 47 mkw (250 tys. zł); inne nieruchomości (m.in. grun- ty orne i sad, 400 tys. zł)	Citroen C4 Picasso 2016 r.; Mitsubishi L-200 z 2008 r.
Kinga Wojciechowska, 33 lata, sprzedawca w PHU Fado w Lubiczynie	umowa o pracę – 7,3 tys. zł	0,9 tys. zł	kredyt gotówkowy w Santander Consumer Banku – 36,9 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	udział w mieszkaniu 74,5 mkw (100 tys. zł)	Volkswagen Passat 2008 r.
Jarosław Zieliński, 55 lat, rolnik	dochód z roli – 65 tys. zł (za 2023 r.); dopłaty unijne – 20 tys. zł ; dieta radnego – 0,9 tys. zł	38,8 tys. zł	nie dotyczy	dom 150 mkw z działką 39 arów (100 tys. zł); gospodarstwo rolne 31,08 ha z domem, oborą, stodołą, garażem (900 tys. zł)	Opel Antara 2010 r.; ciągnik 2003 r.; ciągnik 2009 r.; kombajn 1990 r.